Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 26 Kraków, poniedziałek 1 lutego 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Jeszcze o pacyfizmie Stanów Zjednoczonych.

Postanowiliśmy stale zwracać uwagę czytelników na pewne rzeczy z zakresu polityki światowej, aby dać im możność wyrobienia sobie własnego — opartego na faktach — sądu o niektórych jej sprawach.

Do szeregu tych spraw należy, między innemi, dwulicowość w postępowaniu rządu Stanów Zjednoczonych, a także Anglji, odnośnie do problemu rozbrojenia, mającego być wstępem do ery powszechnego pokoju. Z jednej strony bawiący się w Stinnesa prezydent **Coolidge**, jeżeli kiedy przerywa swe milczenie, to tylko wtedy, gdy ma sposobność zgromienia państw europejskich za ich przywiązanie do militaryzmu, a z drugiej — rząd Stanów pomnaża wciąż swe siły powietrzne i morskie, ignorując uchwały **waszyngtońskiej konferencji rozbrojeniowej**, do której przecież sam dał inicjatywę.

Wiadomości o pomnażaniu sił zbrojnych Unji północno-amerykańskiej przedostają się do Europy w krótciutkich kablogramach i bez komentarzy, tak, iż mało kto zwraca na nie uwagę.

I tak naprzykład uszła powszechnej uwagi lakoniczna depesza „Biura Reutera" z **Waszyngtonu**, rozesłana trzy czy cztery dni temu, a donosząca, że **Izba posłów Kongresu uchwaliła kredyt w wysokości 308 miljonów dolarów na budowę krążowników**. Przyczem zauważyć trzeba, że jest to nie pierwszy kredyt tego rodzaju, uchwalony przez tę Izbę w czasie obecnej sesji i prawdopodobnie także nie ostatni. Przedtem zaś uchwalono znaczne kredyty na lotnictwo marynarki wojennej.

W związku z zanotowanemi przez nas dawniej wiadomościami o wydatkach, czynionych przez mocarstwa anglo-saskie w celu wzmocnienia swych sił zbrojnych, ta ostatnia wiadomość nabiera wielce symptomatycznego znaczenia. **n—a.**

CZARNA REICHSWEHRA PRZED SĄDEM.

Berlin, 30 stycznia. (PAT). Na najbliższy poniedziałek zapowiedziany jest tutaj początek rozprawy sądowej przeciwko 14 uczestnikom czarnej Reichswehry, oskarżonym o zamordowanie żołnierza Panniera. Akt oskarżenia stwierdza, istnienie w łonie czarnej Reichswehry specjalnej organizacji t. zw. Feme, dążącej do bezpośredniej represji w razie nieposłuszeństwa organizacji, która pozostawała pod rozkazami porucznika Schultza, którego niedawno próbowano uwolnić z więzienia w Landbergu nad Wartą.

STRASZNA KATASTROFA W KOPALNI.

Birmingham, 30 stycznia. (PAT). (Alabama). Na skutek wybuchu gazu w tutejszej kopalni węgla 19 górników poniosło śmierć, 25 zdołano ocalić. Dotychczas nie jest znany los 38 górników, którzy pozostali w kopalni.

WŁOCHY PRZYJĘŁY PAKT LOCARNEŃSKI.

Rzym, 30 stycznia. (PAT). W tajnem głosowaniu Izba przyjęła pakt locarneński 254 głosami przeciwko sześciu.

—ooo—

WYROK NA SĘDZIEGO STRANCMANA.

Warszawa, 31 stycznia. Dziś w piątek odbyła się w Warszawie rozprawa przeciw sędziemu śledczemu Strancmanowi, oskarżonemu jak wiadomo, o wynuszczenie komunisty Leszczyńskiego. Strancman skazany został na trzy miesiące aresztu i złożenie z urzędu.

—ooo—

Tramwajarze warszawscy dążą do wywołania strajku ogólnego.

Warszawa. (AW). Wśród tramwajarzy niema tendencji do przerwania strajku. Związki szoferów i dorożkarzy podobno przyrzekły pomoc materjalną strajkującym. W niedzielę odbędzie się wiec tramwajarzy, na którym będą omawiane sprawy poparcia strajku tramwajarzy i telefonistek przez wszystkich robotników miejskich i użyteczności publicznej Związki liczą na poparcie z Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego, w razie gdyby zatarg nie został zlikwidowany.

Dyrekcja tramwajów wywiesiła okólnik zawiadamiający ogół robotników, że wypłata należytości za drugą połowę stycznia nastąpi w 5 dni po zakończeniu strajku. Wobec tego, że kompetentne czynniki nie przedsięwzięły kroków w sprawie likwidacji strajku nie można się spodziewać rychłego jego zakończenia.

Obawę wybuchu strajku w elektrowni zażegnała Dyrekcja zobowiązaniem o niewypłacaniu indywidualnych dodatków drożyźniaków. Mimo to elektrownia kontynuowała w dalszym ciągu wypłatę tych dodatków. — Na skutek interwencji rządu wstrzymano wypłaty do środy, tj. do czasu wystawienia listy płac wszystkich pracowników po uzupełnieniu 11·22% dodatku.

Jedni przymusowo bez pracy — drudzy dobrowolnie.

Warszawa. (AW) Dziś o godz. 9 rano odbędzie się w gmachu cyrku wiec tramwajarzy, oraz wszystkich związków użyteczności publicznej. Na wiecu rozważane będą sprawy zatargu tramwajowego i telefonistek, oraz sprawa poparcia tramwajarzy przez wszystkich robotników użyteczności publicznej Warszawy, jak również kwestja poparcia finansowego dla strajkujących. Wśród strajkujących istnieje silne tendencje do rozszerzenia akcji na ogół robotników dla wytworzenia strajku powszechnego.

Strajk telefonistek warszaw. przedłuża się.

Warszawa (AW). Zarząd główny pracowników miejskich i użyteczności publicznej oświadcza, że telefonistki wysunęły żądania podwyżki płac, ponieważ najwyższe ich pensje są niższe od płac niewykwalifikowanych robotników użyteczności publicznej.

Telefonistki zgadzają się na przerwanie strajku pod warunkiem przyjęcia z powrotem wydalonej koleżanki i niekwestjonowania przyznanej przez komisję roziemczą podwyżki 5 proc. od stycznia.

Łódź (AW). Wczoraj odbył się tu wiec telefonistek łódzkiej stacji, w sprawie telefonistek warszawskich. Postanowiono w razie otrzymania wskazówek z Warszawy popierać czynnie strajk koleżanek warszawskich.

Węgiel nie podrożeje.

Warszawa (AW). Minister pracy i opieki społecznej zaaprobował wyrok komisji arbitrażowej w sprawie podwyżki zarobków w kopalniach o 5%, natomiast odrzucił wniosek przemysłowców węglowych w sprawie podwyżki cen węgla o 6,25% na tonie.

Rozpatrywanie dezyderatów celnych niemieckich.

Warszawa, 30 stycznia (PAT). W dniu 29 bm. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem sekretarza stanu dra Doleżala narada międzyministerjalna z udziałem delegatów skarbu, Rolnictwa, Spraw zagranicznych, oraz prezesa i członków delegacji do rokowań handlowych polsko niemieckich w związku z wręczeniem przedstawicielom polskim w dniu 24 bm. listy żądań celnych. Narada powyższa ustaliła procedurę rozpatrywania dezyderatów niemieckich celnych. Analizy tych żądań i ustalenia granic, w jakich im można zadośćuczynić, będzie się odbywała w komisjach, które zostaną powołane przez departament przemysłowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu łącznie z departamentem handlowym. Komisje te obejmować będą oprócz urzędników ministerstwa, jeszcze zainteresowanych przedstawicieli przemysłu i sfer gospodarczych oraz delegatów innych zaintresowanych ministerstw i członków delegacyj do rokowań gospodarczych polsko-niemieckich.

Konferencja rozbrojeniowa nie będzie odroczona.

Londyn, 30 stycznia. (PAT) Chamberlain oświadczył po swoim powrocie dziennikarzom w sprawie posiedzenia komisji przygotowawczej dla międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, że nie został zgłoszony żaden wniosek żądający odroczenia terminu. Chamberlain jest przekonany, że ze strony rządu angielskiego taki wniosek nie będzie uczyniony.

Antyniemieckie nastroje we Włoszech rosną.

Rzym, 30 stycznia. (PAT). W artykule inspirowanych zajmuje się „Tribuna" demonstracjami antyniemieckiemi. Dziennik wzywa studentów, aby zaniechali demonstracji, ponieważ na czele rządu stoi Mussolini, który sam potrafi obronić powagę Włoch. Dziennik kończy ostrzeżeniem pod adresem Niemiec, oświadczając, że jeżeli Niemcy przejdą od demonstracji do czynów, Włochy odpowiedzą również czynami i to spokojnie, energicznie, bez wielu słów, a przedewszystkiem bez demonstracji. Demonstracje były tylko potrzebne w czasie rządów demokratycznych.

Sprawa zarzutów przeciw H. Lindemu.

Warszawa, 29 stycznia. Sejmowa komisja budżetowa zaznajomiła się dzisiaj dokładnie na podstawie referatu pos. Szydłowskiego (Piast) z zarzutami stawianemi b. prezesowi PKO. p. Hubertowi Lindemu. Z zestawienia tych zarzutów widać, że nieprawidłowości jakich dopuścił się p. Linde udzielając na swoją rękę bez wiadomości Rady Nadzorczej gwarancyj i pożyczek, nie naraziły skarbu państwa na straty, natomiast straty mogą wyniknąć z tego, że p. Linde jako szef instytucji zbyt obficie udzielał zaliczek podwładnym urzędnikom.

Sprawa jak wiadomo znajduje się w sądzie i sąd da niewątpliwie należytą moralną kwalifikację i ocenę działalności p. Lindego, już jednak na podstawie materjału przejrzanego przez komisję budżetową można wyrazić zdziwienie z charakteru, jaki nadawano sprawie dotychczas. Nic dziwnego, że część prasy goniącej za sensacją, szukała w tej sprawie żeru dla siebie, jednak nie zupełnie jest zrozumiale, że instytucje prokuratorskie dały się zasugestjonować i doprowadziły aż do zarządzenia aresztu prewencyjnego, tak jak gdyby istotnie istniało niebezpieczeństwo ucieczki i jak gdyby nakaz aresztowania byłego ministra był tak samo obojętny dla opinji publicznej wewnątrz państwa i dla zagranicy, jak aresztowanie pierwszego lepszego włóczęgi.

Pierwsza część referatu pos. Szydłowskiego dotyczyła pożyczki udzielonej przez PKO. p. Marjanowi Lindemu w wysokości 305.000 zł. pod zastaw 4 proc. renty rumuńskiej. Pożyczka to została pokryta przez sprzedaż owej renty a niedobór wynoszący około 19 tysięcy zł. pokryty ma być przez kaucję hipoteczną na realności w Zakopanem, należącej do żony p. M. Lindego.

Druga część referatu objęła pożyczkę, wynoszącą 70.000 dolarów, a wynikłą wskutek gwarancji udzielonej przez PKO. na akcepty, wystawione przez p. Marjana Lindego. Akcepty nie zostały wykupione i PKO. musiało sumę powyższą zapłacić. Skarb państwa zabezpieczony jest przez zahipotekowanie tej sumy na sanatorjum dra Dłuskiego w Zakopanem, będącem obecnie własnością p. Marjana Lindego, a wobec wartości sanatorjum skarb państwa nie powinien ponieść straty. W razie gdyby wartość okazała się niższą, skarb państwa może znaleźć pokrycie na realności żony p. M. Lindego. Realność przedstawia wartość 100.000 zł.

Trzecią grupę zarzutów stanowi sprawa pożyczek po 45.000 zł. wypłaconych pp. Jabłońskiemu, Janowskiemu i Schowerowi, wyższym urzędnikom PKO. Pożyczki te zostały udzielone na zawiązanie kooperatywy mieszkaniowej, w rzeczywistości jednak urzędnicy owi nabyli za te pieniądze nieruchomości ziemskie pod Warszawą. Nieruchomości te przeszły na własność spółdzielni mieszkaniowej PKO., więc i w tym wypadku skarb nie poniesie szkody. Spółdzielnia mieszkaniowa urzędników PKO. udzieliła p. Dzierżanowskiemu pożyczki 40.000 zł. nie mając do tego uprawnienia, a wypłacając mu pieniądze udzielone jej przez PKO. w formie kredytów. Suma ta ma zabezpieczenie na majątku p. Dzierżanowskiego.

Czwartą grupę zarzutów tworzyło uposażenie funkcjonarjuszy PKO., którzy w formie zaliczek na uposażenie, remuneracyj i na zakup akcyj Banku Polskiego otrzymali 890.000 zł. Zachodzi obawa, że wobec niemożności ściągnięcia tych zaliczek część może być stracona. Z tytułu innych zaliczek nie przekraczających sumy 400.000 złotych skarb państwa nie poniesie straty ze względu na deponowane akcje Banku Polskiego.

W trakcie dyskusji obecny prezes P. K. O. p. Schmidt zawiadomił, że dziś przedłożył ministerstwu skarbu sprawozdanie ze swych czynności. Wszyscy urzędnicy bez wyjątku otrzymali wypowiedzenie z dniem 31 stycznia, z częścią tylko będą zawarte nowe kontrakty. Warunki organizacji pracy określi w najbliższym czasie Rada ministrów, projekt został już rządowi przedłożony.

Posłowie Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego domagali się energicznie wyrazów uznania dla urzędnika PKO. Kilińskiego, który, zdaniem ich, wykrył wszystkie sprawy i podał do pism lewicowych. Jak się okazało z wyjaśnień przedstawiciela ministerstwa skarbu Kiliński niczego nie wykrył, lecz zdobył sprawozdanie ministerstwa i opublikował w zaprzyjaźnionej prasie, żadnej sensacji. Komisja wyraziła opinję, że należy ściągnąć zaliczki z urzędników, następnie wszystkich winnych w drodze sądowej i dyscyplinarnej ukarać i wydalić, skarb państwa zabezpieczyć przed stratami, a dalszą organizację PKO. przeprowadzić na nowych podstawach.

—o—

KOALICJA STRONNICTW MA OBOWIĄZYWAĆ W SEJMIE I RZĄDZIE

Warszawa, 30 stycznia. W piątek wieczorem w mieszkaniu marszałka Rataja odbyła się w związku z rozpoczynającemi się pracami plenum Sejmu narada przedstawicieli stronnictw koalicji. Brali w niej udział posłowie Głąbiński, Witos, Barlicki, Niedziałkowski, Chaciński, Haszkiewicz (NPR) oraz premjer Skrzyński, ministrowie Raczkiewicz, Ziemięcki oraz Chądzyński.

Dyskusja doprowadziła do uzgodnienia poglądów w szeregu spraw. Narady trwały trzy godziny. Przedmiotem obrad były przedewszystkiem ustawy, jakie w związku z budżetem mają być przeprowadzone. Podkreślono z całym naciskiem, że solidarność w rządzie obowiązuje również i w Sejmie. Kwestja strajkowa była poruszana jedynie incydentalnie.

LIST POSŁÓW WĘDZIAGOLSKIEGO I DUBROWNIKA

Warszawa, 30 stycznia. Marszałek Rataj otrzymał list od posłów Wędziagolskiego i Dubrownika, zawiadamiający, że wystąpili z Wyzwolenia i do chwili utworzenia osobnej grupy posłów kresowych nie wstąpią do żadnego klubu sejmowego.

RESZTA STYPENDJUM BĘDZIE WYPŁACANA NA 5 LUTEGO.

Warszawa. (AW) Minister oświaty wydał wczoraj okólnik polecający wypłacić resztę stypendjum akademickich za styczeń w sumie 60 zł. na osobę w dniu 5 lutego bm.

—o—

NOWY KOMISARZ GENER. GDAŃSKA OBEJMIE 21 LUTEGO URZĘDOWANIE.

Genewa. (AW) Nowomianowany Wysoki Komisarz Ligi Narodów w wolnem mieście Gdańsku van Hamel obejmuje stanowisko od 21 lutego.

DOROŻKI SAMOCHODOWE ROZJEŻDŻAJĄ JUŻ LUDZI NAWET NA CHODNIKACH

Warszawa, 30 stycznia. Wczoraj na placu Teatralnym w Warszawie wydarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie pewna taksówka wpadła nagle na chodnik i poraniła dwóch przechodniów, z których jeden, kupiec Dymentmann, doznał tak ciężkich obrażeń, że przewieziony do szpitala zmarł wkrótce.

Giełda.

Kraków, 30 stycznia (PAT.) Akcje: Tohan 0·19, Powszechny kredyt. 0·03, Zarobkowy 4·— Hipoteczny 0·43, Przemysłowy 0·9, Zieleniewski 9·25, Górka 7·20, Cikos 0·60, Azot 0·20, Elektryka 0·12, Chodorów 4·70, 4·80, Chybie 3·20, 3·35, Parowozy 0·16, Siersza 1·90, Nafta 0·25, Trzebinia 0·15, Piasecki 1·30, 1·35.

Lwów, 30 stycznia. (PAT.) Hipoteczny 0·46, 0·47, Przemysłowy 0·09, Chodorów 4·85, 4·90, 4·95, Chybie 3·35, Gazolina 0·96. Tow. Eks. soli 2·75, Cegielski 8·—, 7·—, Oikos 0·76, Rakszawa 0·55, Gazolina 0·96, Parowozy 0·21, Browary 7·75, Niemojowski 0·28, Trzebinia 0·14, Pharma 0·66, Nafta 0·22, Strug 0·22.

Warszawa 30 stycznia. (PAT.) Bank handlowy warsz. 1·75, Dyskontowy 4·50, 4·60, 4·70, zachodni 1·—, Zw. Sp. Zarobk. 4·00, Puls 0·40, Cerata 0·35, Elektryczność 1·60, Siła i Światło 0·21, 0·23, Chodorów 4·70, Częstocice 0·90, 0·95, Gosławice 1·13, Cukier 1·92, 2·—, 1·95, Łazy 0·10, Węgiel 1·75, 1·73, 1·88, Nafta 0·32. Nobel 1·45, 1·55, Cegielski 0·18, Lilpop 0·65, 0·67, Modrzejów 2·45, 2·50, Norblin 0·92, 0·95, Ostrowieckie 4·90, 5·05, Parowozy 0·23, Rudzki 1·02, 1·07, Ursus 0·50, Zieleniewski 9·25, Starachowice 0·87, 0·90, Żyrardów 7·50, 7·65, Borkowski 0·72, Jabłkowscy 0·06, Haberbusch 5·30, Żegluga 0·09, Syndykat roln. 1.25, Chmielów 0·20, Pocisk 0·60, Pustelnik 0·90.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 7·29, — 7·28, 7·28, Holandja 293·25, 293·78, 292·52, Londyn 35·54, sprz. 35·59, kup. 35·41, Nowy Jork 7·30, 7·32, 7·28 Paryż 27·05, sprz. 27·12, kup. 26·98, Praga 21·61, sprz. 21·66, kup. 21·56, Szwajcarja 140·95, sprz. 141·18, kup. 140·47 Włochy 29 —5, sprz. 29·57, kup. 29·43, Wiedeń 102·75, sprz. 103·—, kup. 102·50, Belgja 33·22·5, sprzed. 33·31, kup. 33·14, Sztokholm 195·60, sprz. 196·09, kup. 195·11.

Zurych, dnia 30 stycznia 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. Paryż 19·60, Londyn 25.21, New York 5·19·2, Belgja 23·55, Włochy 20·90, Hiszpanja 73·37, Holandja 208·—, Berlin 1·23·5, Wiedeń 73·10, Sztokholm 138·85, Oslo 105·50, Kopenhaga 128·25, Sofja 3·57, Praga 15·35, Warszawa 72·50, Budapeszt 072·6, Białogród 9·15, Ateny 7·12, Konstantynopol 2·70, Bukareszt 2·22, Helsingfors 13·05, Buenos-Aires 214·50. Tendencja spokojna.

Wiedeń, dnia 30 stycznia 1926 r., godzina 15. Amsterdam 284·30, Belgrad 12·49¾, Berlin 168·78, Bruksela 32·20, Budapeszt 99·29, Bukareszt 3·14½, Kopenhaga 175·60, Londyn 34·46⅜, Madryt 100·40, Medjolan 28·54, Nowy York 708·65, Oslo 144·20, Paryż 26·64, Praga 20·98¾, Sofja 4·92, Sztokholm 189·70, Warszawa 96·45—97·05, Zurych 136·60, amerykańskie 709·75, bułgarskie 4·86, niemieckie 168·68, belgijskie —·—, francuskie 26·60, włoskie 28·48, jugosłowiańskie 12·48, polskie 96·30—97·30, holenderskie —·—, czeskie 20·94, węgierskie 99·38, tureckie 20·97¼, szwajcarskie 136·50, angielskie 34·46.

—:—

Zjazd Izb przemysłowo-handlowych w Katowicach.

Dnia 27 bm. rozpoczął się w Katowicach 2-dniowy Zjazd polskich Izb przemysłowo-handlowych, zrzeszonych w Związku Izb. Po zagajeniu zebrania przez komisarza rządowego Izby Katowickiej p. senatora Kowalczyka, objął przewodnictwo p. prezydent Kasprowicz (Bydgoszcz), który przed porządkiem dziennym zakomunikował przesłaną Zjazdowi uchwałę Związków przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski, domagającą się jak najrychlejszego wprowadzenia Izb na całym obszarze Rzeczypospolitej. Zjazd z zadowoleniem powitał myśl kooperacji zrzeszeń gospodarczych Polski zachodniej i południowej z Izbami. Po przyjęciu sprawozdania ustępującej dotychczasowej Izby urzędującej w Poznaniu, powierzono na rok bież. prowadzenie agend Związku — Izbie Handlowej w Katowicach. W sprawie projektu Ligi Narodów w przedmiocie międzynarodowej Konwencji dotyczącej zakazów przywozu i wywozu Związek Izb, uznając potrzebę powrotu do normalnych warunków międzynarodowego obrotu towarowego, wypowiedział się za przystąpieniem Polski do odnośnej konwencji z zastrzeżeniem zawarowania interesów gospodarczych państwa. Zjazd uchwalił domagać się zrównania odsetek zwłoki z tytułu zaległych danin publicznych z ustawową stopą procentową, obowiązującą w stosunkach prywatnoprawnych. Powzięto uchwałę zażądania od rządu zwołania konferencji przy współudziale sfer gospodarczych przed wydaniem rozporządzeń wykonawczych do ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów pierwszej potrzeby. Wyczerpującej dyskusji poddano sprawę sposobu przygotowania traktatów handlowych, wykazując szereg braków w tej dziedzinie i żądając z uwagi na wielkie znaczenie, które posiada na dalszą metę polityka traktatowa gruntowego usprawnienia techniki przygotowania traktatów i m. i. metody współdziałania rządu z Izbami w tej dziedzinie. Z szczegółowymi wnioskami wystąpi w tej sprawie z memorjałem do Rządu Związek Izb.

Wbrew projektowi komisji kodyfikacyjnej uznano jednogłośnie konieczność oparcia przyszłego jednolitego ustroju sądownictwa handlowego na zasadach przewagi elementu obywatelskiego nad zawodowo-sędziowskim. — Ponadto omówiono szereg spraw organizacyjno-gospodarczych.

W drugim dniu obrad zajmował się Zjazd Izb Handlowych ustaleniem programu gospodarczego w odniesieniu do niektórych działów wytwórczości, posiadających ogólno-państwowe znaczenie. Między innemi rozpatrywał Zjazd kwestję usprawnienia gospodarczego i podniesienia produkcji przemysłowej Pomorza i po wysłuchaniu referatu naczelnika wydziału rybactwa w Ministerstwie rolnictwa, Dr. Borowika, uchwalił Zjazd udzielić wszelkiego poparcia w sprawie uruchomienia przemysłu rybnego na polskiem wybrzeżu. Celem bliższego zaznajomienia się ze stosunkami gospodarczemi polskiego wybrzeża morskiego i możliwościami naszej ekspansji morskiej, postanowił Związek Izb odbyć w maju br. Zjazd w Gdyni.

Zjazd uchwalił domagać się od rządu rychłego ujednostajnienia przepisów prawnych, dotyczących nadzoru sądowego, celem uniknięcia upadłości, względnie postępowania ugodowego i przedłoży czynnikom miarodajnym szczegółową opinję o kierunku reformy, pożądanej przez sfery handlowe i przemysłowe.

Szczególny nacisk położył Zjazd na konieczność obniżenia opłat sądowych i notarjalnych, których obecne stawki są nadmiernem obciążeniem przemysłu i handlu, szczególnie dotkliwem z uwagi na obecny kryzys gospodarczy.

Wobec postępów akcji rządowej, zmierzającej do usprawnienia administracji państwowej, uchwalono przyspieszyć zebranie materjałów w dziedzinie reformy publicznego zarządu gospodarczego w kierunku oszczędności i decentralizacji.

Zjazd uchwalił poprzeć usiłowania, zmierzające do podniesienia jakości i wartości wywozu płodów eksportowanych dotąd z Polski w stanie niedostatecznie uszlachetnionym, zastrzegając się jednak przeciwko projektom przymusowej reglamentacji wywozu, która odbiłaby się ujemnie na rozmiarach produkcji, wymagającej w naszych warunkach raczej pomocy organizacyjnej, wychowawczej i kredytowej.

Z uwagi na niepomierne znaczenie, które posiada dla dalszego rozwoju gospodarczego wprowadzenie definitywnej taryfy celnej, uchwalił Związek Izb poświęcić baczną uwagę zasadom nowego projektu i przygotować opinję na zasadzie rzeczowego podziału pracy pomiędzy poszczególne Izby.

Uchwalono wydać w najbliższym czasie publikację, informującą szerszy ogół o roli Izb w życiu gospodarczem Rzeczypospolitej i potrzebie wprowadzenia tej instytucji na terenie całej Polski. Zebranie zaakceptowało cały szereg rezolucyj zasadniczych, opracowanych przez Komisję, wyłonioną ze Zjazdu i uchwaliło przedłożyć je rządowi i czynnikom ustawodawczym.

Trzeci dzień obrad poświęcony będzie wspólnej konferencji z Izbami czechosłowackiemi.

REZOLUCJA ZJAZDU IZBY HANDLOWEJ.

I.

Zjazd Izb Handlowych i Przemysłowych Rzeczypospolitej Polskiej wita z prawdziwem zadowoleniem podjęcie przez rząd akcji w kierunku gruntownej reorganizacji administracji publicznej w duchu celowej oszczędności zarówno państwa jak i samorządów oraz ograniczenia gospodarczych funkcji państwa do właściwych rozmiarów.

II.

Zjazd Handlwych i Przemysłowych Izb stwierdza z zadowoleniem, iż żądanie rozbudowy samorządu gospodarczego staje się hasłem, głoszonem coraz powszechniej przez uświadomione sfery gospodarcze i zwraca się ponownie do Sejmu ustawodawczego z prośbą o najrychlejsze załatwienie projektu ustawy o rozciągnięciu instytucji Izb Handlowych na cały obszar państwa.

III.

Zjazd Izb Handlowych i Przemysłowych solidaryzuje się ze stanowiskiem obecnego rządu, który uznaje w pełni potrzebę przejścia od zmiennych i chwiejnych zarządzeń gospodarczych ubiegłej doby do rewizji zasad całej naszej polityki gospodarczej i koncepcji ustalonego racjonalnie planu gospodarczego.

IV.

Polskie Izby Handlowe i Przemysłowe stojąc najbliżej życia gospodarczego stwierdzają doniosły objaw budzenia się samopomocy gospodarczej społeczeństwa i zwracają uwagę rządu na fakt ten, mogący stać się poważnym czynnikiem w programie sanacji.

V.

Zjazd wyraża gotowość najdalej idącej współpracy Izb Handlowych i Przemysłowych z rządem i czynnikami społecznymi nad konsolidacją stosunków gospodarczych na wewnątrz i nawiązaniem normalnych stosunków na zewnątrz i uważa, że współpraca ta przyczynić się może do podtrzymania zaufania społeczeństwa jako pierwszego warunku osiągnięcia tak pożądanej stabilizacji waluty a z nią sanacji całego naszego życia gospodarczego.

—ooo—

ZJAZD POLSKICH I CZESKOSŁOWACKICH IZB PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH W KATOWICACH.

Dnia 29 stycznia 1926 r. odbył się w Katowicach Zjazd polskich oraz czeskosłowackich Izb handlowych i naczelnych organizacyj gospodarczych Królestwa polskiego, jak Stowarzyszenia kupców polskich oraz Centrali Związków kupieckich, poświęcony sprawie porozumienia i zbliżenia ekonomicznego Polski i Czechosłowacji.

Całodzienne obrady pod przewodnictwem prezydenta Izby handlowej bydgoskiej, Kasprowicza i gen. sekretarza Izby praskiej, posła Dra Samka, doprowadziły do zasadniczego uzgodnienia wytycznych wzajemnej współpracy.

W szczególności uchwaliła konferencja utworzyć przy polskich i czeskosłowackich organizacjach gospodarczych specjalne wydziały dla ułatwienia wzajemnych stosunków, jak udzielanie pomocy rozjemczej przy sporach handlowych, stałego informowania o wzajemnych zarządzeniach gospodarczych i zmianach ustawodawczych, współdziałania przy urządzaniu targów i wystaw, wydawania organu informacyjnego i t. d.

Ważniejsze agendy prowadzone będą przez każdą ze stron przy centralach Izb, mianowicie po stronie czeskosłowackiej przy Centrali Izb czeskosłowackich w Pradze, po polskiej przy Izbie, prowadzącej agendy Związku polskich Izb handlowych, ze współudziałem zrzeszeń gospodarczych.

Zjazd wysłał telegramy powitalne do ministrów przemysłu i handlu oraz spraw zagranicznych obu państw i posłów w stolicach obu krajów, z prośbą o poparcie zaprojektowanej na konferencji kooperacji sfer gospodarczych.

Rozprawa przeciw lekkomyślnemu sędziemu Strancmanowi.

Wczoraj o godz. 12 w południe rozpoczął się proces b. sędziego śledczego Stanisława Strancmana, oskarżonego o umyślne przekroczenie władzy, z którego wynikła poważna szkoda dla państwa, a mianowicie ucieczka komisarza sowieckiego Julljana Leszczyńskiego.

Oskarżonego Strancmana bronią adwokaci: poseł Eugenjusz Śmiarowski i Mieczysław Ettinger (syn). Oskarżenie popiera przedstawiciel urzędu prokuratorskiego p. Seweryn Walfisz.

Okoliczności sprawy przedstawiają się w sposób następujący:

Komisarz Leszczyński został schwytany przez policję sosnowiecką podczas agitacji bolszewickiej w Zagłębiu Dąbrowskiem, dokąd się przedostał z Sowdepji przez „zieloną komorę“.

Leszczyński sprowadzony do sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi w Sosnowcu podał się za Juljusza Laskowskiego i zaprzeczał temu, aby był komisarzem sowieckim. W celu skonfrontowania niebezpiecznego dla państwa przestępcy sędzia śledczy wysłał go do Warszawy pod silną eskortą do p. o. sędziego śledczego do spraw rekwizycji Strancmana, z prośbą, aby ten wezwał kilku oficerów sztabowych, celem ustalenia identyczności Leszczyńskiego.

O godz. 11 rano w dniu krytycznym posterunkowy policji sprowadził L. do kancelarji Strancmana, gdzie już aplikantka Juszkiewiczówna badała majora Starzyńskiego, w chwili wejścia Leszczyńskiego major S. podniósł się i kateorycznie stwierdził, że sprowadzony aresztant jest znanym mu jeszcze z ławy uniwersyteckiej Juljanem Leszczyńskim, późniejszym wysokim dygnitarzem sowieckim.

Po konfrontacji Leszczyński zapytał aplikantkę Juszkiewiczównę czy jest jej jeszcze potrzebny, a otrzymawszy odpowiedź „nie“, odszedł w kierunku drzwi, prowadzących do poczekalni. Do odchodzącego aresztanta Juszkiewiczówna powiedziała: „ale niech pan zaczeka w poczekalni, gdyż będzie pan jeszcze przesłuchiwany“.

Przy wyjściu L. z kancelarji nikt z badających nie zawiadomił posterunkowych, że aresztant wychodzi do poczekalni, wskutek czego Leszczyński znalazłszy się u drzwi wejściowych rzucił okiem w stronę policjantów siędzących pod oknem, a niezauważony przez nich (był w zwykłem ubraniu cywilnem) w gromadzie osób, oczekujących w poczekalni na przyjęcie lub zbadanie, wysunął się cicho na schody i zbiegł.

Zezwolenie władz wojskowych na małżeństwo.

W związku z art. 2 i 83 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej zostało wyjaśnione, że każdy podlegający obowiązkowi służby wojskowej do chwili ostatecznego określenia jego stosunku do tej służby, o ile chce zawrzeć związek małżeński, musi, niezależnie od wieku, uzyskać zezwolenie władz wojskowych.

Władzami, powołanemi do udzielania zezwoleń dla tej kategorii osób, są komendanci właściwych P. K. U.

Uznani przy poborze za zdolnych do służby w wojsku stałem (kat. A), muszą od chwili przeglądu do wcielenia również uzyskiwać zezwolenie na zawarcie małżeństwa od właściwych P. K. U.

Zaliczeni przy poborze do pospolitego ruszenia (kat. C i D) oraz uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kat. E) nie potrzebują zezwolenia władz wojskowych na zawarcie małżeństwa.

Prośby o zezwolenie na zawarcie małżeństwa powinny być wnoszone za pośrednictwem władz administracyjnych I-ej instancji.

Zawarcie związku małżeńskiego nie daje prawa do żadnych świadczeń ze skarbu państwa na rzecz rodziny z tytułu i w czasie służby w wojsku stałem, ani też nie daje prawa do odroczenia służby w wojsku.

—o—

Ucieczka komunisty z pociągu.

Z pociągu osobowego idącego z Włocławka w kierunku Warszawy, kiedy pociąg dojeżdżał do Płońska w czasie biegu pociągu posterunkowemu rezerwy warszawskiej, Grabowskiemu Aleksandrowi, zbiegł aresztant Nusym Bombiewicz, lat 33, oskarżony o komunizm.

—ooo—

Przegląd tygodników ludowych.

Łatwo dało się przewidzieć, że ustawiczne rozłamy w „Wyzwoleniu“ szerokiem echem odbiją się w tygodnikach ludowych. Niedawni przyjaciele teraz obficie zlewają sobie głowy pomyjami i poświęcają całe łamy swych pism wzajemnym napaściom. W niektórych tylko tygodnikach wypadki ostatnie wśród stronnictw ludowych omawiane są z punktu widzenia ogólno - państwowego.

„Piast“ w artykule „Zwycięża myśl państwowa“ pisze:

„Najcięższą chorobą sejmu jest ucieczka przed odpowiedzialnością dużych nawet klubów poselskich przy antypaństwowem stanowisku mniejszości narodowych. Ucieczka przed odpowiedzialnością wypływa zawsze z braku odwagi cywilnej, niekiedy z tchórzostwa często z braku sumienia obywatelskiego, z niechęci, czy niezdolności do wysiłku, lub poprostu z kwietyzmu, z wygody albo wreszcie z wyrafinowanego szelmostwa.

„Czy może być lepszy i silniejszy dowód ucieczki przed odpowiedzialnością, jak fakt, że Sejm nie jest zdolny do wytworzenia większości i rządu trwałego na niej opartego. Rządzić znaczy brać odpowiedzialność, a tej się niektóre, zwłaszcza kluby poselskie z „Wyzwoleniem“ na czele boją, jak djabeł święconej wody. O ileż łatwiej i wygodniej krytykować rząd, robić opozycję, a jeszcze lepiej, jak to było za Grabskiego, korzystać ze rządu a nie ponosić za niego odpowiedzialności“.

Słowa te najlepiej ilustrują powody, dla których następują rozłamy w obecnej lewicy. Ludzie niezdolni do żadnej pracy, niezdolni do brania odpowiedzialności za losy państwa potrafią tylko warcholić i rozbijać społeczeństwo na zwalczające się ciągle grupy i partyjki.

„Przyjaciel Ludu“, dawniej organ Stapińskiego, a dziś nowego stronnictwa chłopskiego, upaja się rozłamem „Wyzwolenia“ i obiecuje chłopom raj na ziemi. Cieszy się z nowego chłopskiego stronnictwa jak żydzi Mesjaszem. Niczem stronnictwa ludowe, grunt przydomek „chłopski“. Poseł Sanojca wyraźnie pisze:

„Ja, bracia chłopi, też się wyzwoliłem. Trzy lata moich nadmiernych i upornych wysiłków w Sejmie było położonych dla schłopienia „Wyzwolenia“.

Kto zna posła Sanojcę, ten musi przynać, że szczerze powiedział, boć do innej pracy człowiek ten jest niezdolny.

A dalej tak p. Sanojca:

„Ludowy“, to rzecz przestarzała. To nazwa z czasów opieki panów, lub inteligencji nad ludem. „Ludową“ partją są i zendeczeli piastowcy i stronnictwo Chrześcijańsko - Ludowe i stronnictwo Katolicko - Ludowe i Związek Ludowo - Narodowy“.

Do niedawna jeszcze tak w gazetach jak i na wiecach, ci sami ludzie wyklinali ugrupowania narodowe nazywając je pańskiemi, czy burżuazyjnemi. Dziś przyznać muszą, że Związek Ludowo - Narodowy jest naprawdę ludowym, boć w większości głosowali na niego wszyscy uświadomieni mieszkańcy wsi. Doskonale charakteryzuje tę nową demagogję chłopską, w stronnictwie chłopskiem „Wola Ludu“, która pisze:

„Grupa ta, co wyszła z „Wyzwolenia“ pod hasłem pracy z inteligencją wybrała sobie zarząd w składzie następującym: prezes Jan Dąbski, dziennikarz; I wiceprezes Jan Bryl, inżynier, II wiceprezes Waleron, nauczyciel; I sekretarz Sanojca, dziennikarz, II sekretarz Socha, urzędnik kolejowy, skarbnik J. Ledwoch, student filozofji“.

Tak wygląda prezydjum „chłopskiego“ stronnictwa. O tej nowej demagogji poseł Matłosz pisze w „Ojczyźnie“ kieleckiej:

„Bo czyż to nowe stronnictwo chłopskie nie jest nowem bałamuceniem ludzi, przecież mieliśmy już i „Jedność chłopską“ i „Związek Chłopski“ i rozmaite inne szyldy „chłopskie“, które jednak niczego nowego ludowi nie dały, pożytku nie przyniosły, bo poza tym szyldem pozostała ta sama stara, znana, nic nie warta firma i gangrena. Pozostali ci sami skrachowani politycy. W tym sklepie, pod tą nową firmą pozostał ten sam szwarc, to samo nieużyteczne mydło i te inne delikatesy, jak „kanadyjczyk“ Stapiński, nadęty pan Dąbski, no i przyzwyczajony do gnojówki — Bryl. Tak się swego czasu wyraził Dąbski o Brylu“.

W całości solidaryzujemy się z końcowemi uwagami tego artykułu:

„Przy tej okazji chcemy jedno stwierdzić, o czem już niejednokrotnie pisaliśmy. Jedynem wyjściem z położenia, jedyną drogą do odrodzenia, jest nie jedność chłopska, pańska, czy robotnicza, ale jedność narodowa. Niechaj wszystko to, co uczciwe, połączy się do twórczej pracy, spokojnej, praworządnej, a wówczas tylko będzie dobry wynik. Według naszej Konstytucji lud—naród jest odpowiedzialny za państwo. Niechże na wsi polskiej, która ma już dość tego rozbicia i tych ciągle nowych apostołów zwycięży zdrowy chłopski rozum, że zgoda buduje, niezgoda niszczy i burzy. Gorszące wypadki w „Wyzwoleniu“ niech otworzą wszystkim oczy, a całe społeczeństwo niechaj stanie przy jedynie zwartym, i na programie narodowym i państwowym opierającym się obozie, jakim jest Związek Ludowo-Narodowy“. J. M.

Jak Anglja zapobiega fałszowaniu banknotów?

Skład chemiczny farby drukarskiej stanowi tajemnicę państwową. — Papier banknotowy wyrabiany ręcznie. — Banknot angielski można prać i prasować. — 32 sposoby stwierdzenia autentyczności banknotu.

Afera masowego fałszerstwa banknotów francuskich na Węgrzech obudziła czujność wszystkich państw i wznowienia kontroli nad fabrykacją, a specjalnie dopływem banknotów do swych kas. Jeden z dzienników angielskich podaje z tego powodu ciekawe szczegóły o fabrykach banknotów angielskich. „Banknot angielski — pisze dziennik — jest podłużnym skrawkiem białego papieru, z nadznakiem cyfr i wyrazów, ponumerowany, zaopatrzony w podpisy i znak wodny. Rysunek w przeciwstawieniu do barwnych not, używanych w większości państw europejskich — utrzymany jest jedynie w dwóch kolorach. Zdawałoby się zatem, że podrabianie obiegowych znaków angielskich nie przedstawia wielkich trudności. Nie należy wszakże zapominać, iż papier używany do tych banknotów różni się ogromnie od wszelkich innych istniejących gatunków. Skład chemiczny farby drukarskiej stanowi tajemnicę państwową, a znak wodny jest jedyny w swoim rodzaju na świecie. Wykonanie biletu bankowego kosztuje skarb angielski nie więcej niż trzy czwarte pensa, a jednak wartość obiegowa, oznaczona na tych skrawkach papieru, uznana jest na całym globie ziemskim.

Papier banknotów angielskich jest nadzwyczaj trwały, wyrabiany jest ręcznie ze specjalnych płóciennych gałganów, stanowiących poniekąd monopol państwowy. Sposób jego fabrykacji jest tajemnicą urzędu skarbowego. Wiadomo tylko tyle, że w papierni państwowej w Laverstoke Mills w Hafpshire, gdzie od dwustu lat wyrabia się ten „pieniężny surowiec“, dziennie zużywa się około 40 tysięcy tonn czystej wody źródlanej dla celów, związanych z myciem masy, wyprodukowanej z gałganów. Procedurze tej zawdzięcza papier swój niezwykle piękny kolor, oraz charakterystyczną żyłkowatość. Dowodem jego trwałości niechaj będzie fakt, że nowy banknot angielski można 50 razy wyprać i wyprasować bez spowodowania jakiejkolwiek zmiany w jego wyglądzie.

O używanej przy wytwarzaniu not farbie drukarskiej można bez przesady powiedzieć, że jest ona niezniszczalna. Wyrabia się ją ze zwęglonych łupin pewnego rodzaju egzotycznych winogron, przyczem sposób fabrykacji znany jest jedynie szczupłemu gronu funkcjonarjuszy państwowych, ludzi zupełnie zaufanych, którzy ściśle przestrzegają tajemnicy. Wielu fałszerzy banknotów, znakomitych chemików, poświęciło już znaczne ilości biletów Banku Angielskiego, w celu zanalizowania tej farby. Jedyną korzyść z owych usiłowań odnosił zawsze skarb. Naśladowanie znaku wodnego wydawałoby się zadaniem już znacznie łatwiejszem do rozwiązania. Ale trudność tkwi znowu w tem, że owe znaki bywają ustawicznie zmieniane. Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że istnieją 32 różne sposoby, za pomocą których kasjerzy i eksperci mogą stwierdzić, czy dany banknot jest autentyczny lub też podrobiony.

Podczas gdy w Ameryce pieniądze papierowe są zwykle prane, prasowane i ponownie puszczone w obieg — to Bank Angielski, przez odcięcie podpisów unieważnia wszystkie noty, napływające do niego, a po pięcio-letniem przechowywaniu ulegają procesowi spalenia i w ten sposób niszczy rocznie 18 miljonów banknotów bardziej zużytych.

Mało komu wiadomo, że przeciętny żywot większości ang. biletów bankowych przekracza zaledwie 2 miesiące. Wobec tego państwo emituje bezustannie nowe znaki pieniężne i to w stosunku około 60.000 sztuk dziennie. Znaczna ich ilość, oczywiście drogi powrotnej do Banku już nie odbywa. Pewna część ginie rocznie skutkiem pożarów, katastrof morskich, zniszczenia przez szczury itp.

„Gdyby jednak — pisze dziennik angielski — pomimo tych trudności chciał ktoś fabrykować angielskie banknoty to niechaj najpierw wystara się o prasę, wytwarzającą ciśnienie 20 tonn na jeden cal kwadratowy. O ile maszynę taką zdoła ustawić i puścić w ruch w jakim zacisznym kąciku — bez zwrócenia uwagi sąsiadów, to w każdym razie można mu będzie przyznać sporą dozę przedsiębiorczości“..

Olbrzymi pożar w Górze Kalwarji.

Warszawa. (AW). Wczoraj wieczorem wybuchł w Górze Kalwarji pożar. Wskutek krótkiego spięcia zapalił się magazyn słomy w budynku drewnianym długości 105 m. Budynek ten w ciągu kilku minut stanął w płomieniach. W budynku miało pomieszczenie 150 koni, które w czasie pożaru znajdowały się na polu. Pożar trwał cztery godziny. W akcji ratowniczej brały udział okoliczne straże ochotnicze, oraz wszystkie oddziały warszawskiej straży pożarnej. Straty wynoszą około 70.000 złotych.

LISTY Z KRAJU.

JASŁO. Obchód ku czci St. Staszica. Dnia 24 bm. obchodziło Jasło podniośle uroczystość ku czci St. Staszica. Powstały z inicjatywy Koła Zw. Lud. Narodowego obszerny komitet, w skład którego weszli reprezentanci wszystkich polskich stowarzyszeń, dołożył wszelkich starań, aby obchód ten wypadł wspaniale. Według zapowiedzianego programu zebrały się na placu koło budynku „Sokoła“ delegacje miejscowe ze sztandarami, jak Polski Związek kolejowy, Tow. „Sokół“, gwardja dębowiecka i ruszyły przy dźwiękach muzyki kolejowej do kościoła farnego na solenne nabożeństwo. Podczas mszy św. chór młodzieży gimnazjalnej odśpiewał szereg pieśni pod batutą prof. Kozuba. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. katecheta Wojnarowski. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Kassaka i odegraniu przez muzykę dętą szeregu kolęd, udała się publiczność w pochodzie do sali „Sokoła“ na uroczysty poranek. W sali wypełnionej po brzegi, zagaił uroczystość prof. Gajewski, poczem p. Scherer wygłosił referat o Staszicu. Następnie uczeń szkoły im. Staszica wygłosił deklamację.

Do urozmaicenia tego poważnego programu przyczyniła się wielce p. Rybarska swoją miłą grą na skrzypcach (przy akompanjamencie fortepjanowym p. Stasikiewiczowej). Uroczystość zakończyło przemówienie Dr. Jana Wilusza, burmistrza miasta. Po odegraniu hymnu narodowego zgromadzona publiczność tłumnie udała się na ulicę, nazwana imieniem tego wielkiego patrioty, któremu ta uroczystość była poświęcona. Po odsłonięciu tablicy, pochód się rozwiązał.

Oby przypomniana działalność ks. Staszica stała się jedną z wielkich podniet do pracy w odrodzonej Ojczyźnie.

—o—

KRONIKA ZAKOPIAŃSKA.

PLAN REGULACYJNY ZAKOPANEGO. W najbliższych dniach wyjeżdża do Warszawy architekt Karol Stryjeński, twórca planu regulacyjnego Zakopanego, oraz radca Piotrowski, delegat ministerstwa robót publicznych na okręg krakowski, w sprawach uzdrowisk, celem ostatecznego omówienia szczegółów, związanych z zatwierdzeniem tego planu.

(D.) **ZNALEZIENIE ZWŁOK NOWORODKA.** W dniu 29 bm. znalazł posterunkowy P. P. Beres na Łukaszówkach zwłoki noworodka, owinięte w łachmany. Policja tut. wszczęła energiczne dochodzenia za zwyrodniałą matką.

—ooo—

KOMPENZACJA PODATKÓW Z NALEŻNOŚCIAMI PRZEDSIĘBIORSTW OD RZĄDU.

Ze Związku Przemysłowców w Krakowie otrzymujemy następujące zawiadomienie:

„Okólnikiem Ministra Skarbu do Izb Skarbowych z dnia 23 grudnia 1925 roku Nr. DPO 8085/I. zarządzono, aby w tych wypadkach, w których przedsiębiorstwo, mające do opłacenia państwowe podatki lub inne opłaty, przedstawi władzom skarbowym zaświadczenie urzędowe o sumach należnych mu od instytucyj państwowych z tytułu wykonanych robót lub dostaw, a niewypłaconych mu tylko dla braku odpowiednich kredytów, wstrzymywano, względnie ograniczano egzekucję do różnicy pomiędzy kwotami zaległości, a sumami należnemi od Państwa.

Odsetki i kary za zwłokę oblicza się tylko do dnia przedstawienia tego zaświadczenia urzędowego“.

Co dzień niesie?

Dziś 31 Piotra Nol. — Jutro poniedz. 1. Ignaacego.

Pierwsza kwadra księżyca.
Wschód słońca 7·19. — Zachód 16.16.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił $+3^{0}$ C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

Niedziela: pop.: „Tylko dla dorosłych“, wieczór: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Niedziela: popołudniu: „Betleem polskie“, wieczór: „Bitwa pod Waterloo“.
Poniedziałek: „Bitwa pod Waterloo‘.
Wtorek popoł.: „Betleem polskie“, wieczorem: „Polityka i miłość“.

TEATR BAGATELA

Niedziela: pop. „Pan naczelnik, to ja“, wieczór: „Dziewczyna z zapałkami“.
Poniedziałek: „Dziewczyna z zapałkami“.

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Robin z lasu“ (Ryszard Lwie serce). W roli głównej: nieustraszony Douglas Fairbanks i urocza Enid Bennet.

Promień: „Uroda życia“ Stefana Żeromskiego. — W głównej roli Węgrzyn i Brydzińska. 12 aktów 2 serje całość.

Kinoteatr „Reduta“ ul. Lubicz 15. wyświetla od wtorku dnia 26 stycznia 1926 — Wielki sensacyjny dramat rosyjski w 8 aktach! „Rasputin“. Dzieje rozpustnego i ciemnego mnicha tobolskiego, według oryginalnych pamiętników frejliny dworu rosyjskiego. Poraz pierwszy w Krakowie. Ponad program: Znakomita komedja.

Warszawa: „Jeden z 36-ciu“ (Łamed Wownik)— dramat w 10 aktach z udziałem pierwszorzędnych artystów scen warszawskich.

Uciecha: „Świat bez... mężczyzn“ (ostatni mężczyzna na ziemi). Komedja erotyczna Foxa w 8 aktach.

Wanda: „W sieci złoczyńców“, dramat sensacyjny awanturniczo-kryminalny pełen niespodzianek. Film wytwórni Foxa ze serji „Szalonego pościgu“ i „Łodzi podwodnych“ nadto komedia farsa 2-aktowa Foxa pt. „Elektryczne mieszkanie“.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Dr. Alfred Rapaport — Wiedeń, Rudolf van der Schot — Hillegom, Józef Baltaziński — Nowosiółki, dr. Stan. Niedzielski — Borysław, Ks. Ludwik Gawroński — Warszawa, Zygmunt Pisarski — Gostyń, Rotmistrz Bie...ński — Kraków, Artur Friese — Berlin, Franz. Biolik — Katowice, Artur Niestroj — Katowice.

Hotel Saski:

Adam Dobrowiecki — Chybie, Mehdy Khan — Konstantynopol, Tadeusz Tetrieli — Smardowice, Franciszek Chrząszcz — Wolą Dąbińska, Tadeusz Morawski — Planty, Eljan Sybert — Warszawa, Maurycy Beck — Lwów, Stanisław Bronikowski — Lwów. Julian Neuman — Łódź, Alfred Weicht — Łódź, Franciszek Zipser — Wiedeń, Fabian Natan — Warszawa, Jakób Lityński — Warszawa, Emanuel Zelaźnik — Warszawa.

—ooo—

ZMARLI:

Franciszek Golecki em. urzędnik województwa krakowskiego, zmarł 28 stycznia w 50 r. życia. Pogrzeb w poniedziałek 1 lutego o godz. 4 pop. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

Mikołaj Balnicki, emer. urzędnik Rady powiatowej. zmarł 29 stycznia w 86 r. życia. Pogrzeb w poniedziałek 1 lutego o godz. 2'30 pop. z kaplicy cmentarza rakowickiego.

Feliks Stankiewicz, pracownik krak. fabryki tytoniu. zmarł 28 stycznia w 46 r. życia. Pogrzeb odbył się 30 stycznia br.

Władysław Pietrzanek, funkcjonarjusz Magistratu, zmarł 29 stycznia w 20 r. życia. Pogrzeb w poniedziałek 1 lutego o godz. 3 pop. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

Michalina Michalska, zmarła 30 stycznia w 45 r. życia. Pogrzeb w poniedziałek 1 lutego o godz. 3'30 pop. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

Marja Sajakowa, wdowa zmarła 30 stycznia w 67 r. życia. Pogrzeb w poniedziałek o godz. 4 popołudniu z cmentarza podgórskiego.

—o—

O grunt pod budowę szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie.

Do gminy m. Krakowa przybył **delegat ministerstwa oświaty w sprawie uzyskania gruntu pod budowę szkoły przemysłu artystycznego,** mieszczącej się dotąd w gmachu wyższej szkoły przemysłowej.

Przedstawiciel prezydjum miasta oświadczył delegatowi, **że gmina może odstąpić ministerstwu grunt z obszarów miejskich, jednak tylko w drodze zamiany za odpowiednią parcelę z gruntów państwowych.**

O nabycie większego kompleksu **gruntów pertraktuje również z gminą m. Krakowa zakład pensyjny, który chce stawiać wielki 4-piętrowy gmach** w okolicy ul. Smoleńsk.

Masowe aresztowania komunistów żydowskich.

Jak już donosiliśmy, organa krak. policji politycznej wpadły na ślad **zorganizowanej agitacji komunistycznej w Krakowie i na prowincji, przyczem aresztowano kilku prowodyrów komunistycznych, którzy trudnili się zawodowo kolportażem bibuły komunistycznej i organizowaniem kół** komunistycznych.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że **nici afery sięgają do Tarnowa,** gdzie też **przychwycono** w ostatnich **dniach na dworcu kolejowym Izraela Abrahama w chwili, gdy odbierał z poczty wielką paczkę odezw i broszur komunistycznych.**

W toku śledztwa okazało się, że **bibuła** była **przeznaczona dla członków tarnowskiego** koła **żydowskiej młodzieży komunistycznej.** Policja przeprowadziła szereg rewizyj w mieście i **aresztowała 13 robotników żydowskich pod zarzutem odbywania tajnych zgromadzeń i organizowania kół komunistycznych wśród sfer robotniczych.**

Aresztowani zostali: Mendel **Lichtig,** Markus **Grünberg,** Chaim **Glasman,** Leon **Richter,** Salomon **Blatt,** Ozjasz **Rubin,** Psachje **Last,** Chaskel **Glodklang,** Pinkas **Hofjud,** Majer **Izrael,** Jakób **Joel.** Majer **Vogel** i Emil **Neubart.**

Ze wszystkimi spisano protokół i odstawiono do więzień sądowych.

REDUTA PRASY Syndykatu dziennikarzy krak. odbędzie się jutro tj. w poniedziałek 1 lutego br. wieczorem, o godzinie 10-ej we wszystkich salach Starego Teatru. W mieście panuje ogólne zainteresowanie tą najpiękniejszą zabawą karnawałową, na której od 20 lat zbierają się przedstawiciele szerokich sfer naszego miasta. Dochód z reduty przeznaczony jest na pomoc dla wdów i sierót po dziennikarzach, oraz na fundusz bezrobocia. Bilety sprzedaje się dziś w niedzielę od 11 do 1 w południe w red. „Czasu“, oraz w poniedziałek od 4 do 6-ej w red. „Czasu“, a od 8 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

CYKL ODCZYTÓW Z DZIEDZINY PRAWA. W lutym i marcu br. Stowarzyszenie kandydatów adwokackich w Krakowie urządza I. cykl odczytów publicznych z dziedziny prawa. Odczyty odbywać się będą w odstępie tygodniowym w sali odczytowej Izby handlowej i przemysłowej w godzinach wieczornych, w dniach, które będą ogłoszone. Odczyt inauguracyjny wygłosi 10 lutego prezydent Komisji kodyfikacyjnej, rektor Fr. X. Fierich, następne odczyty wygłoszą prof. Wachholz, profesor Reinhold, prezes Prokuratorji generalnej Windakiewicz, dyrektor Beres, major sztabu generalnego Studencki i inni. Cykl ten zmierza do spopularyzowania w społeczeństwie pojęć prawnopaństwowych i do pogłębienia fachowej wiedzy prawniczej. W następnych miesiącach nastąpią dalsze cykle, w których w charakterze prelegentów weźmie udział szereg wybitnych uczonych, teoretyków i praktyków prawa.

LEKCJE POKAZOWE DLA UMYSŁOWO NIEDOROZWINIĘTYCH I GŁUCHONIEMYCH DZIECI. W piątek wieczorem odbyły się w szkole powszechnej im. św. Szczepana przy ul. Rajskiej lekcje pokazowe w oddziele dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych i głuchoniemych. Szkoła uruchomiona dla głuchoniemych, licząca 15 dzieci, dwa oddziały niższe i jeden wyższy dla umysłowo niedorozwiniętych, liczące przeciętnie po 15 dzieci w wieku od 6 do 16 lat. Lekcje pokazowe przeprowadzili fachowi nauczyciele w obecności kuratora szkolnego dra Riemera i wizytatorów szkolnych. Lekcja wykazała świetne wyniki pracy pedagogów.

ZBYT OSTRA KLASYFIKACJA PÓŁROCZNA W KRAK. SZKOŁACH ŚREDNICH. Wczoraj rano we wszystkich szkołach krakowskich nastąpiło rozdanie świadectw półrocznych. Wynik klasyfikacyj w zakładach średnich w Krakowie jest nader ostry. Przeciętnie stopień drugi otrzymało 40 do 60 procentów uczniów. Odnosi się to przeważnie do klas niższych. Drugie półrocze zaczyna się w szkołach średnich w środę 3 lutego br.

ODCZYT O NAJNOWSZEJ LITERATURZE W TARNOWIE wygłosi p. Wiktor Doda w niedzielę 31 stycznia br., w sali „Marzenia“, o godz. 11 przed południem.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU POLSKICH DZIENNIKARY odbędzie się w przyszłą niedzielę tj. 7 lutego o godz. 4-ej pop. w redakcji „Głosu Narodu“. Na porządku dziennym — między innemi — wybór wydziału. Ze względu, że ważne sprawy organizacyjne jakie będą omawiane na Zgromadzeniu, obecność wszystkich członków Związku jest konieczną.

CHÓR I ORKIESTRA PAŃSTW. SEMINARJUM NAUCZ. MĘSKIEGO, jedyny zespół instrumentalno-wokalny w Krakowie, rozwijający się stale pod sprężystem kierownictwem niestrudzonego prof. Fr. Koniora, urządza w dniu M. B. Gromnicznej, tj. 2 lutego 1926 r. w sali Sokoła krakowskiego o godz. 5'30 wiecz. uroczyste zakończenie kolęd ze współudziałem P. Konior-Szwedowej, akad. Konr. Koniora i uczennic Pryw. Semin. im. Preisendanza. Dyrygent prof. Fr. Konior. Część dochodu przeznacza się na akcję komitetu Księcia Arcybiskupa dla bezrobotnych.

ORGANIZACJA OPIEKI NAD ZABYTKAMI KOŚCIELNEMI. Na posiedzeniu okręgowej komisji konserwatorskiej, które się odbyło w dniu 23 bm. pod przewodnictwem wojewody Kowalikowskiego, przedstawił konserwator Dr. Szydłowski zmiany, jakie w zakresie organizacji opieki nad zabytkami sprowadzi wejście w życie konkordatu zawartego ze Stolicą Apostolską. W myśl postanowień konkordatu wchodzą w życie na podstawie rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 19 grudnia 1925 w każdej djecezji komisje mieszane dla ochrony znajdujących się w kościołach i lokalach kościelnych starożytności, dzieł sztuki, dokumentów archiwalnych i rękopisów, posiadających wartość historyczno-artystyczną. W skład tych nowych komisji djecezjalnych, powoływanych przez księży biskupów, wchodzi konserwator okręgowy względnie inny przedstawiciel Min. Wyznań rel. i O. P. Opieka nad kościelnemi zabytkami nieruchomemi, tj. budowlami, ich dekoracją oraz temi szczegółami, które z architekturą wnętrza ściśle są związane, należy w dalszym ciągu do kompetencji konserwatora.

Następnie prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski wygłosił wyczerpujący referat o przebiegu restauracji cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, przeprowadzanej na miejscu z całym pietyzmem i fachową umiejętnością przez art. mal. Jana Rutkowskiego. Po zdjęciu warstw brudu i późniejszych przemalowań okazało się, iż obraz ten tak czczony przez wiernych jest zarazem bardzo wybitnem dziełem sztuki.

Wreszcie prof. Dr. Adolf Szyszko-Bohusz przedstawił projekty na wieżyczkę sygnaturkową dla kollegiackiego kościoła w Wiślicy oraz na stalle kanonickie w prezbiterjum tego kościoła. Projekty te zaakceptowano bez zastrzeżeń.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. We środę 27 b. m. odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim promocja dra filozofji Kaz. Piwarskiego, zasłużonego działacza na terenie akademickim b. prezesa Młodzieży Wszechpolskiej, Koła Historyków i Filomatów. Promocja zgromadziła liczne grono znajomych i kolegów ze świata uniwersyteckiego. Promotorem był prof. W. Sobieski. Wieczorem Koło Historyków urządziło z okazji promocji młodego doktora piknik w salach Tow. Szkoły Kupieckiej.

ODCZYT PROF. ST. STROŃSKIEGO. Najbliższy odczyt z cyklu „Międzynarodowe położenie Polski“, urządzanego przez Młodzież wszechpol-

ską wygłosi w niedzielę 31 stycznia br. w sali Kopernika (Coll. Nov.) poseł prof. St. Stroński na temat „Locarno". Początek o godz. 6 wieczorem. Bilety w cenie 1 zł., akademickie 50 gr. do nabycia przy wejściu.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE ZWIĄZKU INTELIGENCJI Polskiej odbędzie się dnia 1 lutego (poniedziałek) o godz. 7 wieczorem w sali „Domu Artystów" (pl. św. Ducha) dla członków Związku wprowadzonych przez nich gości z następującym programem: p. Bogdanowiczowa śpiew, K. H. Rostworowski recytacja własnych utworów. P. Mroszczyk skrzypce z akompaniamentem p. St. Poprawskiego. Toalety spacerowe, bufet we własnym zarządzie. Dochód na „Domy odpoczynkowe" dla Inteligencji.

„SZOPKA KRAKOWSKA" W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Ostatnie przedstawienia odbędą się w Muzeum przemysłowem w niedzielę 31 stycznia br. o godz. 4 i 6 i we wtorek dnia 2 lutego br. o godz. 4. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Muzeum.

BAL LEKARSKI, który odbędzie się dnia 4 lutego w salach Starego Teatru ściągnie jak corocznie, najwytworniejszą publiczność naszego miasta. Z ilości zgłaszających się po zaproszenia, nawet z dalekiej prowincji, wnosić należy o ogromnem zainteresowaniu balem wśród najinteligentniejszych sfer naszego społeczeństwa.

Wykwintny bufet, dwie najlepsze orkiestry, oraz szereg niewidzianych dotychczas niespodzianek, sprawią, że Bal ten zaliczyć będzie można do najbardziej atrakcyjnych w obecnym sezonie.

Zaproszenia wydaje się codziennie w „Esplanadzie" od godz. 8-mej. **Komitet przeznacza część dochodu na funduszu dla bezrobotnych.**

WIECZOREK KOTYLJONOWY. W sobotę 13 lutego br. o godz. 9 wieczór, urządza w wielkiej sali Sokoła krakowskiego Towarzystwo Wzajemnej pomocy niższych funkcjonarjuszy miejskich wieczorek kotyljonowy, urozmaicony bardzo pomysłowo różnemi nieznanemi w Krakowie niespodziankami. Czysty dochód przeznaczony na dokończenie budowy własnego domu Tow., oraz na rzecz Komitetu książeczo-arcybiskupiego dla bezrobotnych.

REDUTA UCZNIÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH, która ma już swoją tradycję, jako najweselsza i najefektowniejsza zabawa karnawałowa, odbędzie się **w sobotę dnia 6 lutego br. w salach Starego Teatru**, pod protektoratem dr. A. Szyszko-Bohusza i wojewody Wł. Kowalikowskiego. Wspaniale udekorowana sala, różnokolorowe światła, pomysłowe kostjumy, dwie doborowe orkiestry pod art. kier. Z. Gliksmana oraz jezz-band pod art. kier. Karasińskiego i Melodysty, nadadzą redutie, podobnie jak w Paryżu, właściwe tempo i zgromadzą tak, jak corocznie, tłumy publiczności, tem więcej, że dochód z reduty przeznaczony jest na utrzymanie niezamożnych uczniów Akademji Sztuk Pięknych, oraz że cena biletu wstępu jest nader przystępna: Wstęp 8 zł, akademicki 4 zł. Zaproszenia wydaje komitet codziennie od godz. 5—7 pop. w Akademji Sztuk Pięknych.

WĘGIEL DLA RODZIN BEZROBOTNYCH. — W dniu wczorajszym otrzymało prezydjum miasta Krakowa polecenie od rządu, aby natychmiast przystąpiono do rozdziału węgla między zarejestrowanych bezrobotnych. Państw. biuro pośred. pracy przygotowało równocześnie listę uprawnionych do tego zasiłku w naturze. Według tej listy liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Krakowie do 15 bm. wynosi przeszło 500 rodzin, w tem 100 bezrobotnych pracowników umysłowych. Ogółem rozdzielonych będzie 25 wagonów węgla tak, że na rodzinę wypadnie około 5 cetnarów metrycznych. Węgiel otrzymają bezrobotni bez względu na pobierany zasiłek. Węgiel rozdawany będzie po niedzieli.

KOMUNIKAT POCZTOWY. Z dniem 1 lutego 1926 uruchamia się urząd pocztowy Sobków, powiat Jędrzejów — województwo Kielce.

Urząd ten połączony będzie z ambulansami Katowice-Lublin i Lublin- Katowice Nr. 251 na stacji Miąsowa.

PRÓBA OBCIĄŻENIA PROWIZORYCZNEGO MOSTU NA WIŚLE. W sobotę 30 bm. o godz. 10 rano odbyła się komisjonalna próba obciążenia prowizorycznego drewnianego mostu na Wiśle. — W komisji wzięli udział przedstawiciele władz rządowych i miejskich. Próba obciążenia jednego przęsła od strony Krakowa polegała na rozsypaniu piasku na grubość 22 cm., co odpowiada około 350 kg. na 1 m. kw. Po dokonaniu próby okazało się, że most posiada odpowiednią wytrzymałość. — Otwarcie mostu dla użytku publicznego nastąpi 10 lutego br.

WALKA Z ALKOHOLEM, tym strasznym wrogiem ludzkości wogóle, a naszym szczególnie, jest obowiązkiem wszystkich Polaków, dobrze myślących. Statystyka wykazuje, że chorobliwość, przestępczość i inne klęski są następstwem używania napojów alkoholowych czyli wyskokowych, a przedewszystkiem wódki, w której procent alkoholu jest największy. Walkę tę należy więc podjąć całą siłą, całym zasobem energji, bo inaczej zwyrodnienie, t. j. degeneracja rasy, która, jak codzienna niestety obserwacja wykazuje, gwałtownie naprzód postępuje i niedługo stoczy nas na dno nędzy moralnej, fizycznej i materjalnej. W pierwszej linji musimy przed tym wrogiem chronić młodzież naszą.

Ażeby ruch antialkoholowy ujednostajnić i ująć go w pewne konkretne formy, powstała w Krakowie, przy pomocy Ministerstwa spraw wewnętrznych, centrala Kół abstynenckich młodzieży. Zadaniem centrali jest organizowanie Kół abstynenckich wśród młodzieży, w różnych środowiskach w Krakowie i w innych miejscowościach, a więc Kół akademickich, uczniowskich, rękodzielniczych, robotniczych i t. d., oraz niesienie im pomocy, czy to materjalnej, czy to przez dostarczanie prelegentów, referentów, odpowiedniej lektury, pokazów, druków pomocniczych, odznak i t. p.

Pismo nasze, uznając ten ruch abstynencki jako konieczny dla dobra narodu, — wzywa szerokie koła społeczeństwa polskiego do organizowania jak największej ilości Kół abstynentów, przy pomocy centrali, a przedewszystkiem do zainteresowania tą akcją młodzieży. Niech myślą przewodnią młodzieży będzie zdrowie narodu, a ażeby go osiągnąć, musimy raz zerwać z wódką i z innemi napojami alkoholowemi. A więc: **Precz z alkoholem**, precz z trucizną, niosącą spustoszenie moralne i fizyczne nietylko jednostek, ale całego społeczeństwa! — **Organizujmy Koła abstynenckie młodzieży!** Sekretarjat centrali mieści się przy **ul. Krupniczej l. 29**, parter, Nr. telefonu 2598.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 24—30 stycznia br. Na szkarlatynę zachorowało osób 14, na dyfteryę 8 (w tem 1 obca), na różę 1, na koklusz 1, na ospę wietrzną 1, na odrę 14, na dur brzuszny 7, (w tem 1 obca), na mumps 15-cie.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj interwenjowało pogotowie ratunkowe w dwu wypadkach zamachów samobójczych. I tak w domu przy ul. Rakowickiej l. 3, targnął się na swe życie wystrzałem z rewolweru w lewą pierś student praw U. J., a zarazem urzędnik jednej z instytucyj państw., T. K., którego lekarz pogotowia przewiózł do kliniki chirurgicznej U. J. Przyczyną zamachu było zredukowanie p. T. K. z urzędu.

W drugim wypadku usiłowała odebrać sobie życie Franciszka S., lat 22, służąca, zam. przy ulicy św. Filipa 7, która wypiła większą ilość esencji octowej. Desperatkę przewieziono do szpitala św. Łazarza. Przyczyna nieznana.

KRADZIEŻ Z GANKU. Stefanja Langer, żona kupca, zamieszkała Bernardyńska 9, doniosła, że skradziono jej z ganku I. piętra zarzutkę popielatą z jedwabną podszewką ciemno-popielatą, wartości 200 złotych.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Dawid Kessler, kupiec, zamieszkały Lubicz 21, zgłosił, że skradziono mu z zamkniętego mieszkania i z zamkniętej szafy garderobę i bieliznę dziecinną, kapy na łóżka, łącznej wartości około 2.000 złotych.

ŚMIERĆ ŻEBRAKA. W domu przy ulicy Zamkowej 10, zmarła nagle w czasie żebrania, żebraczka Katarzyna Zawadzka, lat 71. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Zawadzkiej skutkiem udaru serca i zarządził przewiezienie zwłok do Zakładu Medycyny sądowej.

UJĘCIE NAŁOGOWEGO ZŁODZIEJA KOLEJOWEGO. Aresztowano Ludwika Hendzla, lat 28, z Tarnowa, za kradzież walizki z garderobą, wartości około 300 zł., z przedziału III. klasy pociągu pospiesznego, na dworcu kolejowym w Krakowie, na szkodę Juljusza Popera, kupca, zamieszkałego w Krakowie, ul. Florjańska 18. Hendzla jako nałogowego złodzieja kolejowego, poszukiwanego za liczne kradzieże kolejowe przez różne sądy w Małopolsce, odstawiono do aresztów sądowych, walizkę zaś wydano poszkodowanemu.

Z sali sądowej.

OGRABIACZE GABLOTEK WYSTAWOWYCH PRZED SĄDEM.

Przed Trybunałem zwyczajnym Sądu okr. kar. stawali wczoraj: Władysław Urbanik, lat 18, Władysław Jaworski lat 22 i Stanisław Pawlik lat 20, wszyscy z Krakowa, oskarżeni o to, że w czasie od września do października ub. roku okradali systematycznie gablotki przy oknach wystawowych. Kradzieży tych dopuszczali się wspólnie w ten sposób, że podczas gdy dwóch stało na straży, jeden wycinał szkło z gablotki, kradł wszystko co w niej było zawarte i następni razem uchodzili z łupem. Kradli co im się nadarzyło: skórki futrzane, materjały, sukna, jedwabie, galanterję, kiełbasę, wiktuały itp.

Udowodniono im kilkanaście takich kradzieży i wreszcie przyłapano ich na gorącym uczynku.

Wszyscy trzej, mimo młodego wieku, są nałogowymi złodziejami i nieraz już odsiadywali kary, to też Trybunał skazał ich: Urbanika i Pawlika po 2 lata ciężkiego więzienia, Jaworskiego na 3 lata ciężkiego więzienia, z obostrzeniem dla wszystkich: co miesiąc twarde łoże. Na poczet kary zaliczono im areszt śledczy, w którym przesiadywali od października ub. roku, aż do ostatniej chwili i po wyroku z powrotem powędrowali za kratki.

Rozprawie przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, wotowali sso. Wiśniowski i Warchałowski, oskarżał prok. Stąpor.

O ZGWAŁCENIE.

Przed tym samym Trybunałem odpowiadał wczoraj Michał Sala, lat 27, żonaty, z Okocimia, za zbrodnię zgwałcenia, której w brutalny sposób, będąc w stanie nietrzeźwym, dopuścił się dnia 6-go grudnia ub. roku na osobie 16-letniej Karoliny K. z Jadownik, pod Okocimiem.

Trybunał, biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności łagodzące, zastosował do oskarżonego najniższy wymiar kary i skazał go na 1 rok ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc. Na poczet kary zaliczono mu areszt śledczy, w którym pozostawał od 8 grudnia ub. r. do 15 stycznia br.

Poszkodowanej Trybunał przyznał odszkodowanie w wysokości 5 zł. za świadectwo lekarskie i 500 zł. za utratę dziewictwa. Oskarżony wyrok przyjął, przyczem odsiadywanie kary odroczono mu na 3 miesiące.

Proces o miljonowe nadużycia w Banku Polskim w Częstochowie.

Częstochowa (Kor. wł.). **W dalszym ciągu rozprawy o skandaliczne nadużycia w Banku Polskim w Częstochowie, składali wyjaśnienia o operacjach tego banku rzeczoznawcy bankowi pp. dyr. Nowiński i Chmielnikowski, którzy szczegółowo wyjaśnili transakcje czekowe w bankach krajowych, wiedeńskich i amerykańskich.**

Rzeczoznawcy ustalili, że czeki, wystawione przez Szydłowskiego i Kantora a zakupione przez Bank Polski w Częstochowie między 25 października a 20 listopada 1924 r. nie zostały wykupione. I tak: Szydłowski nie wykupił czeków wystawionych na ogólną sumę 372.000 fr. szw., Kantor zaś nie wykupił czeków wystawionych na Wiedeń, na sumę 1.700 miljonów koron austr.

Skup czeków od oskarżonych nie był zgodny z przepisami, obowiązującemi w Banku Polskim. Według tych przepisów dyrektor na własną rękę może wykupywać czeki od osób prywatnych do sumy 10.000 zł., a ponad tę sumę zobowiązany jest uzyskać zezwolenie władz. Zawadzki tymczasem zakupywał czeki bez tego zezwolenia i to na wysokie sumy.

Współoskarżony Monastyrski, odsuwany rzekomo od współpracy przez Zawadzkiego, winien był o spostrzeżonych nadużyciach donieść władzom, jednakże tego nie uczynił, a ograniczył się tylko do skreślenia swego podpisu na trzech dokumentach.

Niemałą sensację wywołały zeznania oskarżonego Kantora, który bardzo szczegółowo wyjaśnił, w jaki to sposób dyr. Zawadzki, względnie jego żona, nabyli udziały w jego młynie.

Gdy w czasie budowy tego młyna zabrakło Kantorowi pieniędzy na zapłacenie zwaloryzowanego cła od sprowadzonych maszyn, w sumie 30.000 zł., zwrócił się wówczas do dyr. Zawadzkiego z prośbą o pożyczkę. Zawadzki długo odmawiał, lecz gdy Kantor zaofiarował mu 25 proc. udziału w młynie, doszło do umowy. Udział ten zapisano na Helenę Zawadzką, a Zawadzki zobowiązał się przyjmować weksle prywatne Kantora. Gdy pewnego dnia Zawadzki zażądał od Kantora, aby wykupił wszystkie swoje weksle, a ten nie miał tyle pieniędzy, wówczas Zawadzki podsunął mu myśl wystawienia czeków bez pokrycia, których niebawem wystawił na sumę 180 tysięcy dolarów i Zawadzki te czeki kupował. Gdy się wszystko wykryło, Kantor postanowił opuścić Częstochowę w obawie, aby go nie aresztowano. Dłużną kwotę Bankowi Polkiemu miał upłacać po puszczeniu w ruch młyna, co miało nastąpić 21 kwietnia 1925. W przeddzień jednakże (20 kwietnia) Kantor został aresztowany.

Kantor swym głosem wzruszonym i skruszonym chciał obudzić w sędziach litość nad sobą i nakoniec przysięgając zaręczał, że jakikolwiekby wypadł wyrok na niego, wszystkie należności pokryje, że z jego strony Bank Polski nie poniesie żadnych strat.

Na przesłuchaniu Kantora rozprawę odroczono do dnia następnego. Wyrok — jak już wspomnieliśmy — spodziewany dziś niedziela.

FRYDERYK BOUTET.

Wielbicielka.

— Przyznaj, mój kochany, że zdziwiłeś się, zobaczywszy mnie tutaj, — rzekł Fragine, skoro pożegnawszy się wieczorem z gospodarzami posiadłości wiejskiej, państwem Varlon i innymi ich gośćmi, pozostał sam z przyjacielem swoim Lefoulloy, którego zaprosił do swojego pokoju.

— Istotnie, — odparł Lefoulloy. — Nasi gospodarze są to ludzie bardzo mili, ja lubię ich ogromnie i jestem z nimi oddawna w przyjaźni.. Ty jednak znasz ich bardzo mało i zdumiewa mnie, że zgodziłeś się spędzić cały miesiąc na wsi, narażając się na śmiertelne nudy.

— Ty jednak jesteś tutaj także, — zauważył Fragine, zapalając papierosa.

— To zupełnie co innego. Ty jesteś Albert Fragine, słynny powieściopisarz, opływający w sukcesy literackie i towarzyskie, ja zaś Lefoulloy, rentier i nic więcej. Jedyny mój tytuł do sławy to koleżeństwo szkolne i przyjaźń z tobą. Poczciwi Varlonowie! Wyrosłem o sto metrów w ich oczach, skoro tej zimy udało mi się przyprowadzić cie do nich, a teraz po otrzymaniu twego listu, przyjmującego ich zaproszenie, myślałem, że na rękach mnie będą nosili. Od tej chwili nie mówiono o niczem innem, tylko o tobie... Wszyscy zarzucali mnie pytaniami... Ale to wszystko nie wyjaśnia, dlaczego tutaj przyjechałeś...

— Przyjechałem, ponieważ kocham Laurę Varlon, — odparł Fragine. — Jesteś najlepszym moim przyjacielem i zwierzam się, jak przed samym sobą. Kocham tę kobietę od pierwszego wejrzenia. Każdy człowiek, zdolny do miłości, posiada ideał piękności kobiecej. Laura jest dokładnem wcieleniem mojego ideału, którego dotąd napotkałem tylko marne naśladownictwa. Jej wyniosła, smukła sylwetka, białość cery, płowe włosy, zmienny błękit głębokich oczu, uśmiech zagadkowy i spokojny, w którym przebłyska nieuświadomione pragnienie rozkoszy... wszystko to, rozumiesz...

Urwał. Lefoulloy, stały powiernik jego wielkich miłości, opanował szybko swoje zdumienie.

— Zdaje mi się, że ona jest cnotliwą, — rzekł tylko, a mąż...

— Ona nie może go kochać! Nie może kochać tego głupca, rozmiłowanego tylko w polowaniu, dobrej kuchni i kartach! Pokocha mnie na pewno! Tutaj znajdzie się tysiąc sposobności rozmowy, zbliżenia. Potrafię ją zdobyć! Podziwia mnie, prawda? Co mówiła ci o mnie?

— Oh, wiele rzeczy!... Tak, jest twoją gorącą wielbicielką. Zanim ciebie poznała, pytała, czy jesteś podobny do swoich fotografij... A dziś, skoro mówiłeś, słuchała z nabożeństwem, jak zresztą wszyscy.

Fragine wstał i podszedł do dużego lustra. Oglądał w niem długo swoją postać, której smukłość potrafi zachować dzięki starannej pielęgnacji, twarz jeszcze prawie bez zmarszczek, ciemne włosy, okalające niesfornemi puklami wysokie czoło.

— Jeszcze dziesięć lat młodości, pełnego życia, miłości, — szepnął. — Tak, dziesięć, może dwanaście... mam lat trzydzieści ośm.

— Ja ich mam czterdzieści trzy, a w gimnazjum byliśmy w równym wieku, — pomyślał Lefoulloy. — Umyślnie mi to mówi.

— Dobranoc, mój drogi, — rzekł Fragine, podchodząc ku niemu. — Popieraj mnie wobec niej, a jeżeli zobaczysz, że jest mną zajęta, powiedz mi to natychmiast.

W ciągu dni następnych Fragine, olśniewający dowcipem, kiedy chciał zadać sobie nieco trudu, budził nieustanny entuzjazm wśród towarzystwa, zgromadzonego w domu państwa Varlon. Laurę obrzucał długiemi, głębokiemi spojrzeniami i znalazłszy się dwa czy trzy razy sam na sam z nią, próbował mówić o sobie tonem zwierzeń. Ale mimo jego wysiłków, chwile takie były rzadkie i zawsze przerywane zbyt szybko. Drażniło go to. Dwa tygodnie upłynęły bez znaczniejszego wyniku.

— Panie Fragine, — rzekł pewnego wieczora przy obiedzie Varlon, — pan pamięta, że jutro jedziemy zwiedzić ruiny w Saint-Claude. Wyruszymy automobilem o dziesiątej rano, zjemy tam śniadanie i o pół do szóstej będziemy z powrotem.

— Fragine, nie zapominaj, że „Przegląd Literacki" czeka na drugą część twojego artykułu o moralności i namiętności. — wtrącił zacny Lefoulloy.

— Skończę go dziś w nocy i jutro stawię się o oznaczonej godzinie. — oświadczył łaskawie Fragine.

Gdy wstali od stołu, Laura podeszła do niego.

— Panie Fragine... co do tego artykułu, który pan kończy... Doprawdy, nie śmiem prosić... ale byłabym taką dumną, taką szczęśliwą, gdyby przed wysłaniem pozwolił mi pan przeczytać go... Część pierwsza zajęła mnie tak mocno... Niech pan wybaczy moją niedyskrecję, ale każda stronica, napisana przez pana, jest tak piękna, tak emocjonująca... Błagam pana...

— Bój Boże, bardzo chętnie, — odparł Fragine, któremu pochlebiło to wystąpienie, mimo przyzwyczajenia do zachwytów, — ale moje rękopisy są tak niewyraźne, pokreślone, nieczytelne niemal... Nie, doprawdy, to niemożliwe.

Wahał się i niby zastanawiał. Nalegała gorąco:

— Ależ odczytam doskonale!... Błagam pana, będzie to dla mnie takim zaszczytem, taką radością...

— Więc dobrze, — rzekł wreszcie. — Wręczę pani jutro rano artykuł w otwartej kopercie, a pani będzie tak dobra wysłać go na pocztę po przeczytaniu... Ale to tylko dla pani samej, obiecuje pani? — dodał ciszej.

— Tak, oczywiście... oh, dziękuję panu, — odparła uradowana.

Odszedł do swego pokoju, aby zasiąść do pisania, a gdy w godzinę później Lefoulloy też wracał do siebie, zawołał go.

— Świetna sposobność nadarzyła się, — rzekł mu rozgorączkowany. — Skorzystam z niej. Ta prośba o przeczytanie artykułu pozwala mi... Rozumiesz?

— Nic, a nic, — odparł Lefoulloy zdziwiony.

— Chcę wiedzieć, czy Laura mnie kocha, czy mogłaby pokochać... Wiem, że czuje dla mnie podziw, ale nie wiem nawet, czy dostrzegła, że ją kocham. Może nie ma odwagi uświadomić sobie tego... Ja zaś nie śmiem mówić otwarcie... Jestem nieśmiały, wiesz o tem, wbrew pozorom... Jestem także bardzo ambitny... Narazić się na odruch zdziwienia, może oburzenia, na odmowę... nigdy. Jutro, gdy mąż pojedzie wraz ze mną, Laura będzie swobodniejszą, może przez dzień cały czytać, zastanawiać się, zrozumieć...

— Przeczyta artykuł, który jej przyrzekłeś...

— Nie! W kopercie, zaadresowanej do redaktora „Przeglądu Literackiego" — to odwróci wszelkie podejrzenia, — Laura znajdzie ten list.

Podał Lefoulloy'emu arkusz papieru, na którym ten wyczytał zdanie następujące:

„Kocham panią, Lauro. Kocham... Niech pani nie odwraca swych cudnych oczu, nie odrzuca od siebie tego kornego listu. Kocham panią i aby to wyrazić, używam podstępu, który pani sama wywołała. Prosiła pani o możność przeczytania przed innymi rękopisu mojego, proszę odczytać ten, którego nikt inny nie zobaczy. Nie kochałem nikogo przed panią, Lauro, i nikogo innego już pokochać nie zdołam... Pragnąłbym odkryć słowa nieznane, nowe wyrazy, któreby panią wzruszyły, ale znajduję tylko to jedno: kocham panią, proszę mi wybaczyć, nie umiem pisać, pisząc do pani. Jeżeli pani nie czuje się urażoną, jeżeli zgadza się na użyczenie mi odrobiny życzliwości, wzamian za moją szczerą, głęboką miłość, to proszę zachować list ten, a wieczorem oddać mi pustą kopertę... Jeżeli otrzymam kopertę wraz z listem, będę wiedział, że nie pozostaje mi nic innego, jak uciec stąd i cierpieć... Ale to niemożliwe! Zanadto kocham panią!"....

— A jeżeli ona pokaże list ten mężowi? — rzekł Lefoulloy.

— Skądżeż znowu, kobieta inteligentna nie robi takich rzeczy!...

Rano przed wyjazdem Fragine oddał otwartą kopertę Laurze, która podziękowała mu gorąco. Odjechał niespokojny, przebiegł ruiny zamku, nie widząc ich i powrócił wieczorem bardziej jeszcze rozgorączkowany wraz z Varlonem, który spał w samochodzie po zbyt obfitem śniadaniu.

Laura oczekiwała ich na terasie.

— To cudowne, — rzekła do Fragine'a z pełną wzruszenia powagą. — W życiu nie czytałam nic równie pięknego, porywającego... Ta druga część przewyższyła nawet, jeżeli to możliwe, pierwszą... Dumna jestem z tego, że przed wszystkimi innymi poznałam taki utwór... Oderwać się nie mogłam od niego...

Fragine stał osłupiały, nie mając odwagi zrozumieć. Spojrzał z przerażeniem na Lefoulloy'ego, który nadszedł przed chwilą i słyszał jej słowa.

— I może pan być spokojny, — dodała Laura. — List pański odszedł polecony. Sama zaniosłam go na pocztę.

Uśmiechnęła się wdzięcznie i odeszła. Fragine stał przykuty do miejsca. W duszy jego miłość ustąpiła silniejszemu uczuciu.

— Ona nawet nie przeczytała, — zawołał wreszcie, — Takie to było jej uwielbienie!...

— Zdaje mi się, że była bardzo zajęta koronkami, które jej przysłano do wyboru, — rzekł cicho Lefoulloy, który stłumił z trudem niepożądany wybuch śmiechu.

Fragine jednak wydał nagle okrzyk przerażenia:

— A redaktor „Przeglądu", który otrzyma moje oświadczyny! Nie zrozumie nic! Co on sobie o mnie pomyśli? Muszę depeszować, aby mi odesłano list! Muszę depeszować natychmiast!...

Przekład **J. Boelke.**

Tragedja zredukowanego kolejarza.

Lwów, 30 stycznia. Wczoraj o godzinie jedenastej przed południem w gmachu Dyrekcji kolejowej przy ul. Zygmuntowskiej powstało wielkie zamieszanie z powodu tragicznego wypadku jaki zdarzył się w korytarzu pierwszego piętra tuż pod drzwiami, wiodącemi do biura dyrektora. Oto w celu samobójczym targnął się na swoje życie kolejarz Czesław Matkowski, wypiwszy flaszkę lyzolu.

Matkowski dostał silnych kurczów a straciwszy przytomność, runął na podłogę. Zauważyli to obecni w korytarzu i denatowi pospieszyli z pomocą. Zawiadomiony o tem dyrektor p. Prachtel-Morawiański zjawił się na miejscu wypadku. Po udzieleniu Matkowskiemu pierwszej pomocy, karetką Pogotowia ratunkowego przewieziono go do szpitala powszechnego.

Matkowski był robotnikiem kolejowym w Sekcji utrzymania kolei w Samborze, a wskutek redukcji starał się o przydział do służby ruchowej, czemu jednak Dyrekcja odmówiła. Wczoraj Matkowski przyjechał do Lwowa i w swojej sprawie chciał pójść na audjencję do dyrektora, atoli nie został dopuszczony. To też wyszedłszy z poczekalni targnął się na swoje życie.

Fakt ten wśród urzędników Dyrekcji wywołał wielkie przygnębienie i zdenerwowanie. Sprawą Matkowskiego — jak nas informują — natychmiast zajął się dyr. p. Morawiański, przyrzekając o ile możności sprawę jego przychylnie potraktować.

Komety roku 1925.

Rok 1925 pod względem astronomicznym odznaczył się m. in. znaczną liczbą widzialnych komet. Było ich 11, a w kolei, jak je odkrywano, zostały oznaczone literami alfabetu od 1925 a do 1925 l. Z tych 11 komet 5 było perjodycznych, których powroty były z góry przewidziane. Były to komety: 1925 d — Templa, 1925 o — Wolfa, 1925 f — Berelly'ego, 1925 g — Brocksa i 1925 h — Faye'a. Należy tu podnieść pracę prof. M. Kamieńskiego, dyrektora obserwatorjum warszawskiego, nad ruchem komety Wolfa, dzięki której kometa ta odkrytą została bardzo blisko miejsca, obliczeniem wskazanego. Był to wielki sukces astronoma polskiego, gdy zważymy, że kometa Wolfa przed paru laty przebiegła w bliskości potężnego Jowisza, skutkiem czego droga jej uległa wielkiej zmianie; śledzenie ruchu komety po tej zmieniającej się drodze wymagało wieloletniej pracy rachunkowej.

Z pośród 6 nowych komet roku 1925 2 zostały odkryte przez Polaków, a mianowicie kometa 1925 c przez L. Orkisza, asystenta obserwatorjum krakowskiego, dnia 4 lutego w stacji astronomicznej, urządzonej na górze Łysinie w Beskidach, kometa zaś 1925 k przez dra A. Wilka dnia 19 listopada w Krakowie. Pierwsza z dwóch wyżej wymienionych komet otrzymała międzynarodową nazwę komety Orkisza, druga zaś, która została niezależnie odkryta dnia 14 listopada przez Peltiera w Delphos w stanie Ohio (Am. półn.), otrzymała nazwę komety Wilka-Peltiera.

Żadna z komet r. 1925 nie była zjawiskiem wybitniejszem, wszystkie były teleskopowemi, a niektóre tylko w pewnych chwilach zbliżały się do granicy widzialności gołem okiem. Na uwagę szczególną zasługuje jednakże ostatnia z komet r. 1925, oznaczona jako 1925 k, odkryta przez Ensera w Pretorji w Transwaalu dnia 13 grudnia. W chwili odkrycia znajdowała się ona w bliskości południowego bieguna nieba, ale wykazywała szybki ruch, skierowany ku północy. Drogą jej została obliczona przez Cremmelina i można przewidzieć jej położenia na niebie w przyszłości. Otóż już w końcu stycznia znajdzie się ona w Rybie w południowej części nieba, wschodzącej nad naszym horyzontem, a w początku lutego przejdzie do Koziorożca. Zbliżając się stale do słońca, stawać się będzie coraz jaśniejszą i prawdopodobnie w połowie lutego stanie się widzialną gołem okiem; jest rzeczą bardzo możliwą, że rozwinie się do tego czasu duży ogon, zjawisko już tak dawno u nas nie obserwowane. Kometa wtedy, jako gwiazda poranna, wschodzić będzie na krótko przed wschodem słońca.

Dążąc szybko na północ, kometa Ensera przebiegnie gwiazdozbiory Pegaza, Kasjopei i w kwietniu znajdzie się w bliskości północnego bieguna nieba.

Różne

PRZEDSTAWICIELA poszukuje największa fabryka samochodów w Czechosłowacji. Pierwszorzędne bogate firmy tej branży zechcą składać oferty sub: „Czecho-auto 9530“ do Ann. Exp. Piras A. G. Prag II, Jindrisska 18. 144

ZDROWIE dają ziółka „Czterech roślin“ apteki L. Próchnickiego. Ułatwiają trawienie, wzbudzają apetyt. Od 20 lat są stosowane. Żądać we wszystkich aptekach. 138

TYLKO w polskie pracowite ręce sprzedam zaraz dwie parcele dobrej ziemi, nadające się do założenia samodzielnych gospodarstw, około 20 ha każda, w pasie nadgranicznym, przy dobrze zagospodarowanym moim majątku. Cena 150 i 200 złotych za hektar, płatnych ratami. Porozumienie listowne pod adresem: Józef Woyniłowicz, maj. Kuncowszczyzna, poczta Hrycewicze, woj. Nowogródzkie. 143

KUPIĘ samochód, dobry stan, nowoczesnego typu, 4 osobowy, dobre gumy. Może wymagać lekkiego remontu. Płacę gotówką. Szczegółowe oferty, cena, Toruń, Mickiewicza 108, Gilewicz. 172

MOTOR na gaz ssany 50—100 HP., nowy lub używany, w dobrym stanie kupimy. Zjednoczone Towarzystwo Handlowe, Warszawa, Marszałkowska 60. 165

ZDOLNA kilimkarka poszukuje pracy, przytem może zająć się gospodarstwem. Zgłoszenia pod „Kilimkarka“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 166

Z POWODU wyjazdu za granicę, odstąpię warsztaty samochodowe w pełnym komplecie, w centrum miasta Łodzi. Cena bardzo przystępna. Łódź Piotrkowska 202 167

FOLWARKI różnego rodzaju, gospodarki wiejskie i podmiejskie, młyny wodne dochodowe, przy dobrej komunikacji, mam do sprzedania na dogodnych warunkach. Bliższe szczegóły: Zgierz, Parzęczewska 3, u pośrednika Borowieckiego. 168

DZIERŻAWY od 5—8 włók lub Administracji poręczającej poszukuje solidny rolnik. Łaskawe oferty: Łódź, Andrzeja 40, m. 9. 169

ZARZĄD dóbr, Lubycza Królewska poszukuje od 1 kwietnia 1926 roku dobrego stelmacha, umiejącego wykonywać roboty lepsze. 170

WDOWA, lat średnich poszukuje zajęcia do kuchni lub do wszystkiego na stałe albo przychodnie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Zajęcie“. 171

POSŁUGACZKA z dobremi świadectwami poszukuje obsługi w godzinach popołudniowych. Łaskawe zgłoszenia pod „Praca“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 162

KORESPONDENTKA, stenotypistka polsko-niemiecka z wieloletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Korespondentka. 161

DO ZAMIANY za dobrze położone majątki rolne, przedewszystkiem w Małopolsce, nadające się do parcelacji, 1) kamienica 5-piętrowa z 2 oficynami 4-piętrowemi o kilkudziesięciu ubikacjach, położona w centrum Warszawy, dająca znaczny dochód miesięczny. 2) Kamienica 4-piętrowa, w centrum Gdańska, dająca wcale poważny dochód miesięczny. 3) Kamienica w Berlinie (Weissensee) 4-piętrowa, 10 okien frontu, z taką samą oficyną, łącznie 110 ubikacji, przynosząca znaczny dochód miesięczny. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Bank Ziemian S. A. we Lwowie, ulica Kopernika 4, (oddział parcelacyjny) w godz. urzędowych. 159

MEDYK ukończony poszukuje zajęcia, najchętniej jako masażysta, gdyż masaż wykonuje bardzo skutecznie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Masaż“. 178

BIBLIOTECZKĘ jesionową lub mahoniową kupię. Oferty pod „Biblioteczka“ w Gońcu. 188

RÓŻNE MEBLE kilimy, łowickie oraz różną garderobę okazyjnie sprzeda sklep komis „Stefanja“ Gołębia 8. 187

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U Kraków powiat, na nazwisko Jan Krzemień, urodzony w Bieżanowie dnia 25 maja 1901 r. 187

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH w Krakowie, Sławkowska 6, I. p. wznowił u siebie kursa naukowe a to: stenografji połączonej z korespondencją handl., języka francuskiego, angielskiego i niemieckiego. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretarjat Związku codziennie od godz. 7 do 9 wieczór.

Kursa naukowe „WIEDZA“

pod osobistem kierow. Prof. Bogusł. Butrymowicza, Kraków, Studencka l. 14. — Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1925/26. Kursa obejmują: 1) Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2-letnie; 2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas; 3) Kurs seminarjum nauczycielskiego jednoroczny i dwuletni; 4) Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny; 5) Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów. — Na Kursach „Wiedza“ udzielają nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie. — Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. Wszelkich informacyj udziela sie bezpłatnie.

Poważna firma metalurgiczna posiadająca własne oddziały i składy w większych centrach przemysłowych

poszukuje zastępstw

branży metalowe;

ew. przyjmie towar na skład konsygnacyjny. Oferty pod: „Przemysł Metalowy“ do biura ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, ulica Marszałkowska 115. 174

2 pokoi

lub 1 pokoju dużego z kuchnią poszukuje młode, sympatyczne małżeństwo. Zgłoszenia pod „2 pokoje“ przyjmuje Adm. „Gońca Krakowskiego“. 142

Dom 3 piętrowy

w najlepszem położeniu Bydgoszczy i wolnym lokalem, dług. 35 metr., połączonym z mieszkaniem na I. piętrze, na sprzedaż. Dotychczas mieściła się tamże hurtownia bławatów. — Zgłoszenia pod „Dom 3 p“ do biura ogłoszeń „Par“, Bydgoszcz Dworcowa 72.

„ZESPÓŁ“ ZAKŁAD KRAWIECKI

Juljusza Giermka

Kraków, Garncarska 7, parter poleca stroje męskie, wykonanie pierwszorzędne. **Ceny niskie.**

Nie reklama — fakt

8.000 Portretów!! Darmo!

Dla rozpowszechnienia naszego zakładu fotograficznego między czytelnikami „Gońca Krakowskiego“ postanowiliśmy **rozdać 8.000 portretów darmo.** Przynieście lub poślijcie do zakładu naszego fotografję (starą lub nową, pojedynczą, podwójną lub grupę) z waszym dokładnym adresem, na poniższym numerowanym kwicie i na odwrotnej stronie fotografji podać prosimy również nazwisko i adres, a otrzymacie w przeciągu 14 dni retuszowany, artystycznie wykonany, ze zdumiewającem podobieństwem portret, oprawiony w eleganckie passe-partout rozmiaru 35×45 cm. Korzystajcie jak najprędzej, z mojej prozycji, gdyż dla reklamy wyznaczyliśmy ograniczoną ilość, tylko 8.000 portretów. **Jako wzajemną usługę,** gdy będziecie (a to napewno) z portretów zadowoleni, proszę polecać nasz zakład wśród znajomych. Fotografję wysłaną otrzymacie z powrotem w całości, bez żadnego uszkodzenia wraz z portretem. Za passe partout, przesyłkę, opakowanie i zwrot kosztów ogłoszeń proszę przysyłać 5 zł. Nasz zakład, egzystujący już od dłuższego czasu, równie cieszył się uznaniem i tem samem daje zupełną gwarancję co do uczciwości naszej propozycji, my jednak obowiązujemy się zapłacić **1000 złotych** temu, kto dowiedzie, że wymienione warunki nie będą dotrzymane. Przekazy i listy prosimy adresować: Zakład fotograficzny „Foto-Portret“, Warszawa, ulica Próżna Nr. 7, skrzynka pocztowa 586. Telefon 134-51.

Kwit 2013. Zgodne z powyższą ofertą, proszę zakład fotograficzny „Foto-Portret“ w Warszawie nadesłać mi darmo portret fotograficzny rozmiaru passe-partout 35—45 pod warunkiem, że żadnych wydatków, oprócz przekazanych w dniu dzisiejszym 5 złotych, nie poniosę.

Imię ______________ Nazwisko ______________

Adres ______________________________

Przy grupach należy twarz przeznaczoną do powiększenia oznaczyć X.

Ostrzeżenie.

Prosimy o zwrócenie specjalnej uwagi na adres naszego zakładu fotograficznego, gdyż w ostatnich czasach ukazały się ogłoszenia o podobnym charakterze niesumiennych firm, przeważnie m. Łodzi, ujawniające się wyłudzeniem dodatkowych opłat, gdyż przed wykończeniem zamówienia żądają dopłaty za wyretuszowanie i wykończenie portretów, czego należy się bezwzględnie wystrzegać.

My zaś po otrzymaniu 5 zł. za koszta wymienione w powyższem ogłoszeniu, wysyłamy w oznaczonym terminie artystycznie wykonany (retuszowany) portret oprawiony w passe partout rozmiaru 35×45 **bez żadnej dopłaty,** dzięki czemu otrzymujemy liczne podziękowania od naszych klijentów, którzy nas polecają wśród swych znajomych. 56



Słynne w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCU

Dra Lauera

Zalecane przez najsłynniejsze powagi lekarskie jak prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Hochfloetter, Dr. Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, radykalnie usuwają wszelkie cierpienia żołądkowe, cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamienie żółciowe, hemoroidy, artretyzm i reumatyzm.

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami w Berlinie, Londynie, Wiedniu, Paryżu i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pół pudełka Zł. 1·50, podwójne pudełko Zł. 2·50. — Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone Nr. 43 wg. rej. w Min. Zdrowia Publ.

Wpisy na II. półrocze br.

na kursa zbiorowe gimnazjalne klasy 4, 6, 8 do 1 lutego br. Jeszcze tylko kilka wolnych miejsc. Uczą wybitni fachowcy, specjaliści. **Opłaty najniższe.**

Kursa „Matura“, Kraków, Karmelicka 35, parter

Maszynistka

pisząca b. biegle na maszynie, znająca się na buchalterji, poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. — Zgłoszenia pod „Biegła“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“.

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Białowieży niniejszem komunikuje, że w dniu 15 lutego 1926 r., w lokalu Dyrekcji, o godz. 12 odbędzie się licytacja drogą przetargu ustnego i składania ofert w zapieczętowanych kopertach na sprzedaż około 70.000 (siedmdziesiąt tysięcy) kilogramów żołędzi, zebranych w Nadleśnictwach Puszczy Białowieskiej.

Cena wywoławcza 20 groszy za 1 kilogram loco kolejowa stacja załadowania.

Wadjum w wysokości 3 proc. wartości objektu winno być złożone na ręce Komisji licytacyjnej przed rozpoczęciem przetargu.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W BIAŁOWIEŻY.

!Reklama dźwignią handlu!

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.